Kzmic

KAZANIE
POGRZEBOWE
Na Pochwałę
PRZENAYDOSTOYNIEYSZEGO
KARDYNAŁA
FLEUREGO
Pierwſzego Miniſtra Kroleſtwa Francuſkiego &c.
POWIEDZIANE
Na Exequiach z roſkazu Krolewſkiego ſprawionych, w Kościele Paryſkim, Dnia 25. Maia, Roku 1743.
Przez Wielebnego Xiędza de Neuville Soc: JESU Kaznodzieię Krolewſkiego.
A teraz z Francuſkiego na Polſki ięzyk
PRZETŁUMACZONE
Przez
X. Alexandra BRODOWSKIEGO Soc: JESU,
Swiętey Teologii Profeſſora.

We LWOWIE
w Drukarni J. K M. Akademii Soc: JESU
Roku 1760.

IMPRIMATUR.

In quorum fidem dtt 30. Octobris, Anno Dni 1760.

S T E P H A N U *S*
M I K U L S K I
Utriusque Juris Doctor, Archidiaconus Cathedralis, Vicarius in *S*piritualibus & Officialis Leopolienſis, Cuſtos *S*tanislaopolienſis.

mpp.

Beatus homo, qui invenit ſapientiam... Longitudo dierum in dextera ejus, & in ſiniſtra illius divitiæ & gloria. Viæ ejus viæ pulchræ, & omnes ſemitæ illius pacificæ. Prov: Cap. 3.

Szczęśliwy człowiek, ktory znalazł mądrość... Ma ona w prawicy ſwoiey przedłużenie dni a w lewicy bogactwa y ſławę. Drogi iey drogi piękne, y wſzyſtkie ścieżki iey pełne ſą pokoiu.

TAk to naymędrſzy z Krolow ſławia nam przed oczy mądrość, iako owe obfite zrzodło, z ktorego wypływaią pokoy myśli, ſpoczynek duſzy, ſłodkości y przyiemności życia, wſzyſtkie zgoła dobra godne pozyſkać poważenie rozumu, y pociągnoć pragnienie ſerca. Szczęśliwy człowiek, woła on, ktory znalazł mądrość,

Beatus homo, qui invenit ſapientiam. Swobodny, pan ſiebie, w głębokim pokoiu, widzi dni ſwoie czyſte y pogodne, wolne od chmur y od nawałności, pomnażaiące ſię y odradzaiące, na użyczenie mu ſpoſobności do ſkoſztowania na ziemi pierwiaſtkow nieśmiertelności, ktora go czeka w Niebie: *Longitudo dierum in dextera ejus.* Skarby bogactw y ſławy poprzedzaią iego pragnienia, a nie pobudzaią ich; przyimuie on ie, nie ſzuka ich. Bogaty bez doſtatkow, ſzanowany bez tytułow y doſtoieńſtw, nayciemnieyſze zataienie bynaymnieyby nie osłabiło blaſku iego imienia; y ſtanowſzy na wierzchołku nayważſzego wynieſienia, pokaże ſię on więkſzym nad ſwoią wielkość: *In ſiniſtra illius divitiæ & gloria.* Ktorążkolwiek on drogą idzie, nayodlegleyſze wieki udawać ſię tam będą dla przypatrowania ſię śladom krokow iego; y uczyć ſię tam, że to nie przypadki, ale rozum y ſerce czynią wielkim człekiem: a że na ziednanie ſobie poważenia y poſzanowania u ludzi, ſama ſobie cnota wyſtarcza, ani potrzebuie pomocy Fortuny: *Viæ ejus, viæ pulchræ.* Nieprzyiaciel on rozruchow y nieſpokoynych

uſil-

uſilności; nie lubi zwycięſtw, oprocz tryumfow wyperſwadowania y ſłuſznosci; ani pozyſkania, oprocz ſerc y ufności narodow; ani nadgrody y ſzczęścia, oprocz ukontentowania z umurowania y uczynienia wieczyſtym panowania pokoiu; z pracowania około ſzczęśliwości świata y z otrzymania w tym ſkutku: *Omnes ſemitæ ejus pacificæ.*

Chrześcianie, czyliż przyſzłe wyniknienia odſłoniły ſię oczom Salomona? W tym wyobrażeniu Mędrzca, ktore on dopiero okryślił, nie poznaiecież mędrzca, ktorego żałuiemy, iego knuiących pokoy zamysłow, iego tytułow, iego doſtoieńſtw, iego honorow, na koniec długiego przeciągu y ſtatecznego powodzenia dni iego? *Longitudo dierum ... gloria & divitiæ ... viæ pulchræ ... ſemitæ pacificæ.*

Gdybym ia nie ſtawał tu w Kościele, tylko dla oddania pamiątce tego mądrego Miniſtra daniny pochwał, cożby mi już zoſtawało powiedzieć, po tym com powiedział? Czyliżby iego pochwała ledwo co zaczęta, nie zdałaſię wam być dopełniona? Ależ inſzy zamyſł wzruſza mię. Nie tak ia tu przychodzę dla chwalenia,

iako

iako dla nauczenia albo raczey, przychodzę tu ia połączyć naukę z pochwałą, y przez pochwały człowieka mądrego, przywieść was do rozkochania się w mądrości.

Rozumiem zaś tu owę mądrość prawdziwą, gruntowną, istną; ktora stosuie zamysły, poruszenia y postępki do rozmaitości przypadkow, do wielkości spraw, do rożności położenia y do wielorakości obowiązkow. Owę mądrość, ktora nie zna ani talentow nie na swoim mieyscu, ani zamysłow zbyt zachodzących, ani cnot przesadzaiących. Owę mądrość, ktora na wszystkich postępkach wyraża ow znak porządności, przystoyności y przyzwoitości, bez ktorey talenta staią się przywarami, cnoty nie są, tylko przyganami, tytuły y dostoieństwa nie iednaią czci człowiekowi, człowiek łży dostoieństwa y tytuły.

Już, brżmią codziennie Kościoły y Akademie naukami przyzwoitemi ku nauczeniu tey mądrości; a rżadkie są same tylko przykłady zdolne ku iey wyperswadowaniu. Atoli władnąca światem Opatrzność podała iey doskonały przykład w osobie Przenaydostoynieyszego y Ja-

śnie

śnie Wielmożnego JMci Xiędza Jędrzeia Herkulesa Fleurego, niegdyś Biskupa Forojulieńskiego, Nauczyciela Krolewskiego, Kardynała Swiętego Kościoła Rzymskiego, pierwszego Ministra Krolestwa. Zastanowmy się na tey myśli: zaniechaymy, niech prożne y nieuważne pospolstwo sądzi o Ministrze z przypadkow za iego urzędu wynikaiących; niech stanowi o zacności y talentach z szczęścia y z udawania się. My przypatrzmy się człowiekowi w samymże człowieku. Zapomniymy co on uczynił dla dobra y korzyści Krolestwa. Co ia mowię? pomniymy owszem, iako zacne, wielkiey wagi, y koniecznie potrzebne posługi, ktore oddał Krolestwu, zasądzaią się na nieśmiertelnych przykładach iego mądrości, iego rostropności y iego pomiarkowania.

Służyć bowiem Krolestwu, a służyć mu w potomne wieki, za iedno ia biorę, co zawstydzać, pohańbiać y wyniszczać na zawsze w umyśle narodu, ową podłą y niesławną wyniosłość, ktora idzie do honorow takiemi drogami, ktorych się wstydzi cnota; ową* wyniosłość gnuśną lub

też wiele o ſobie rozumieiącą, ktora przeſtaie na honorach, bez chęci albo też bez zdolności do ponoſzenia ich ciężaru; ową wyniosłość naganną y ſzkodliwą, ktora zażywa honorow, tylko dla ſwobodnieyſzego udawania ſię za roſpuſtą namiętności. Już ktory przykład zdolnieyſzy nad przykład Kardynała Fleurego, wzbudzić y rozſzerzyć w Krolestwie zacne owe przeſadzanie ſię na zasługi, talenta, y cnoty? Kardynał Fleury, zawżdy prowadzony, przywodzony, y ożywiany mądrością, przychodzi do honorow drogą zacności y zasług; czyni ſwe honory pożytecznemi Oyczyznie przez ſwe talenta y przez zażywanie ſwych talentow; przydaie nowey świetności ſwym honorom przez blaſk cnot ſwoich. Słowem, ſprzyianie y ufanie mu Monarchy, otrzymane przez zacność y zasługi, utrzymane przez talenta, obiaśnione przez cnoty: ten tak oſobliwy, a podobno y tak iedyny zbior właściwych mu ozdob, chcieymy wywieść, ku waſzey nauce, ku sławie tego mądrego Miniſtra, y ku honorowi natury ludzkiey.

Będęli was, Mci Panowie, upraſzał o

łaſkawe ſłuchanie? Wiem, że w umyſłach poſpolitych, zwyczaynie pochwała obraża zazdroſną niedotkliwość ich miłości własney, ile rownie upokorzoney przez opowiedzenie cnot, na ktorych iey zbywa, iako też y przez przyganę niedoſkonałościom, na ktorych iey nie zbywa. Wiem, że względem ludzi, przy ktorych było złożenie łaſk Pańſkich, ſtara się pycha ſwego wetować, y mścić się na ich oſobie, za ſwoie niewolnicze pokłony, ktoremi po tyle razy ſzafowała kwoli ſczęściu; że z im większą czołgała się podłością, z tym większą na nich powłaie zaiadłością; niepoſtrżegaiąc tego, że uczyniwſzy ſobie obelgę przez naiemnicze y ſwoiey tylko korzyści ſzukaiące pochwały, czyni ią ſobie ieſzcze ſrogotniey przez ową żołć y gorycz ſzpocenia; a że co ona nazywa ſwym przyściem do pomiarkowania y uwagi, nie ieſt, tylko nieſławą z drugiego wyſtępku, przydaną do zaciągnioney ohydy z pierwſzego. Zacność y niepoſpolitość rozſądkow waſzych broni was przeciwko krzywdzie tak nieſłuſznego podeyrzenia. Będziecie wy tu widzieć z ukontentowaniem,

niem, zacność y zasługi przychodzące do honorow, na honorach pokazuiące się talenta, y iaśnieiące tam cnoty; wszedzie Obywatela y Chrześciana, Ministra y Biskupa, wsławiaiącego się przez sprawy znaczne z mądrości y z pobożności.

PIERWSZA CZĘSC.

PRżyść do naywyższych dostoieństw Kościoła y Krolestwa, posiadać wszystko, cokolwiek tytułow y honorow Kapłańska y Krolewska władza nadać może; kiedy się podoba naywyższey Opátrżności takowych cudow wyniesienia użyczyć światu, natychmiast wyniosłość, chcąca sobie stawić wzor łatwy ku nasladowaniu; natychmiast zazdrość, pragnąca się pocieszyć w swey podłości, y maiąca swoy interes w perswadowaniu sobie tego, że fortuna nie umyka się iey pragnieniom, tylko iedynie przeto, że szczęście zwykło od zacności stronić; natychmiast złośliwa y przenikaiąca dworność, uprzedzaiące y zaprzątaiące myśl mniemania, tudzież y namiętności serca, łączą swe podeyrzenia, swe domysły,

swe

ſwe przyganiaiące uwagi, ſwe zdania y ſwe uroione poſtrzeżenia. A że hyſtorya Monarchii za iednego Jozefa, pokazuie nieiednego Amana; za iednego Dawida, nieiednego Abſalona; za iednego Judaſza Machabeyczyka, nieiednego Joaba; mniema ſię że żadne ſzczęście nie było niewinne: albo też ieżeli ſię nie widzi żadnego wyſtępku ani zdrady, układa ſię ſobie według ſwego upodobania oſnowy wyrabianych z głębokim przemyſłem intereſsow, wyżebranych opiek, ſprawnie popieranych ſpiſkow: iako zwykłe ſpoſoby, ktore ſobie ſporządza prożność, żeby kiedy traci uciechę ganienia y ſzpecenia, przynaymniey uniknęła niemiłey potrzeby chwalenia y dawania danku. Podźcie za Kardynałem Fleurym, przypatrzcie ſię początkowi y dalſzemu poſtępowaniu iego wywyższenia; do niego ſtoſować będziecie owe z Kſiąg świętych słowa: Wſzyſtkie dobra przyſzły mi z mądrością, y iey powinienem wſzyſtkę moią ſławę: *Venerunt mihi omnia bona pariter cum illa, & innumerabilis honeſtas per manus illius.*

Jakoż czyliż to był ieden z owych ludzi

ludzi, ktorych szczęśliwa iaka okazya, ktorych niespodziana iaka okoliczność, ktorych sprawność wyniosłości skwapliwey y śmiałey w przyspieszaniu momentu szczęścia, stawia w mgnieniu oka na czele Krolestwa zdumiałego na to, że ich widzi prżestępuiących iednym krokiem niezmierność dalekości, y pierwey pokazuiących się u kresu placu uganiania się, niżeli go przebiegli? Jnaksży cud obrocił na się oczy Europy w wyniesieniu Kardynała Fleurego. Jeżeli on idzie do pierwszych urżędow Państwa, idzie z tą opieszałością, że tam nakoniec nie przychodzi tylko aż wniesiony, aż wciągniony za biegiem wynikaiących przypadkow. Nie szuka on dostoieństw, kontentuie się czekać ich; y nietak ich czeka, iako bardziey od nich iest oczekiwany; nietak on do honorow przychodzi, iako bardziey honory do niego: *Qui venire ad dignitatem detrectaverat, ad ipsum dignitas venit.*

Będzież się mniemało, iakoby on był ieden z owych ludzi, ktorych głębokie y taiemne o dostoieństwa zabieganie układa sobie osnowy, y związuie nić swych wykrętow w cieniu y w cichości; kryie się

w owym

w owym okrągu niedościgłych zamysłow y niewybadanego wyrabiania; uchodzi przed okiem wspoł-ubiegaiących się z sobą, umyka się ich przezorności, y nie wyiawia swego przedsięwzięcia, aż iuż przez blask iego udania się. W wyniesieniu Kardynała Fleurego nic zasłon, nic cieniow, nic taiemnic. Widzieć tu ieden urząd sprowadzaiący drugi urząd; iedną godność sposobiącą do drugiey godności; wyniesienie iego rosnące po stopniach, przestrzegaiące zazdrość, dawaiące iey czas do mienia się na ostrożności, a odbieraiące iey nadzieię do wskorania czego.

Będzież się poglądało na iego wyniesienie iako na skutek trefunku, owego to prożnego słowa, wymyślonego od nieumieiętności, na pokrycie swego wstydu, przyspolobionego od bezbożności, na bronienie się przeciwko rozumowi, zażywanego od boiaźliwey a przezorney złości, na ganienie bez niebespieczeństwa, wybierania Monarchy. Trefunek nic nie iest; nic nie może: wszystko ma swoią przyczynę, swoy początek. Początkiem wyniesienia Kardynała Fleurego

była

była iego zacność wiadoma, poważana, doświadczona; zácność ktora się nie wynosi na znaczne urżędy, tylko pokazuiąc się wyższą nad mieysca, ktore zastępuie.

Mowię, zacność wiadoma, poważana, doświadczona. Nabywszy bowiem skarbow umieiętności; naczerpawszy w samym ich zrżodle, wdziękow mowy Rzymskiey y Ateńskiey, przeniknowszy czci godne głębokości wiary, pokazuie się na dworże Opat Fleury z ową szczęśliwą Fizyognomią, y z owym nie wiem czymsiś takim pochodzącym z darow Niebieskich, ktore więc Bog wyraża na czole ludzi tych, ktorych gotuie do wysokiego szczęścia. Tam, na tym Teatrum odmieniaiącym się y niestałym, kędy co moment insza scena, kędy pod pozorami spoczynku nayszybsze panuie ruszanie się; w owym krolestwie potaiemnych sztuk, ciemnych y nieprżeyrżanych zdrad, głębokiey y uważney złości, kędy szanuie się bez szacowania, pochwala się bez potwierdzania, służy się bez kochania, szkodzi się bez nienawidzenia, ofiaruie się siebie przez prożność, obiecuie się sobie z polityki, daie się sobie z interessu, obowiązuie

zuie ſię ſiebie bez ſczerości, odſtępuie ſię y porżuca bez przyſtoyności y bez wſtydu: w tym labiryncie wykrętnych wybiegow, kędy roſtropność idzie na ſzczęście, kędy droga powodzenia ſię częſto prowadzi do nieſzczęścia, kędy potrzebne ku poſtąpieniu przymioty ſą przeſzkodą niedopuſzczaiącą doyścia; kędy nie uchodziſz pogardy, tylko żebyś wpadł w nienawiść; kędy ſkromna zacność ieſt w zapomnieniu, przeto że ſię nie zakazuie; kędy zacność pokazuiąca ſię ieſt w odſtrychnieniu y w uciemiężeniu, przeto że ſię iey boią; kędy ſzczęśliwi nie maią nic przyiacioł, ponieważ nic ich tam nie zoſtaie dla nieſzczęśliwych. Tam, za pierwſzym krokiem, ktory w tych zawikłanych ścieżkach czyni Opat Fleury, rozumiałbyś, że ie tyſiąc razy przebiegł. Lud, ktory w nich od dziecińſtwa przebywa, nie zna ich tak dobrze: a to przeto że doświadczenie, ćwiczenie ſię y ſztuka nie ſą potzebne tylko ludziom pomiernym; zaś niepoſpolicie utalentowane umyſły rodzą ſię z tym wſzyſtkim, czym będą: czas ich pokazuie ywyiawia, nie czyni. Za iednym rżuceniem oka, przenika Opat Fleury taiemni-

ce

ce wszystkich spiskow, dochodzi węzła wszystkich sztucznych osnow, poznaie zachodzenia y sprzeciwiania się wszystkich interęssow. Przynosi on do dworu talenta, ktorych tam więc inni szukać przychodzą; ale nie zabiera żadney przywary, ktore dwor zwykł dawać. Szczęśliwy w połączeniu sposobności y sprawności człowieka dworskiego, z cnotą człowieka poczciwego, ma dar podobać się bez zabiegania, być z poszanowaniem bez podchlebstwa, wiązać się z zacnością, y onę pokazować; pozyskiwać przyiacioł, y ich sobie utrzymywać. Towarzystwa smaku y rozsądku naywybornieyszego, naydelikatnieyszego y naytrudnieyszego ku dogodzeniu, przyimuią go, wzywaią, zapraszaią. Dwory wielkich Panow, pałace Xiążąt, pokoie Ministrow otwarte Opatowi Fleuremu; w nich poważenie, przyiaźń y poufałość znayduie. Przeciwne spiski odkrywaią się oczom iego, nie obawiaiąc się ani pobłądzenia z nierozeznania, ani zdrady dla interessu; wszystkie pozyskuie sobie umysły, wszystkich wielkie o sobie zdania otrzymuie.

Jakichby nie nasnuł sobie zamysłow,

iaki-

iakiemiby roieniami sobie wziętości y szczęśliwości nie upoił się umysł iaki próżny y wyniosły! Ten zaś Mędrzec przestaie na zadosyć czynieniu powinności, a całe staranie kierowania iego szczęściem zostawuie Niebu. Gdy został podniesiony na Biskupstwo, widzę, że ow człowiek tak uczony, wypolerowany, łagodny, przyiemny y iedyne delicye Dworu, zagrzebuie się w gorach Prowencyi. Jedynie zabawiony około zachowania porządku w Dyecezyi swoiey; około napełniania duchem Kapłaństwa poświęcaiącey się na służbę Swiątyni Młodzieży; około doświadczania ich powołania, około doglądania ich obyczaiow, y ich nauk, około przenikania ich natury, y ich skłonności; około orzyźwiania ich talentow, y onych zażywania; około wywiadowania się o nieprzyzwoitościach, y ich uprzątania; około zabiegania niebespieczeństwom wiary, y ich oddalania; około przeglądania się w potrzebach ludu swego, y ich opatrowania; około wykorzeniania zwyczaiow gorszących, y ich naprawowania; około iednania rozrożnionych familii, y onych do świątobliwo-

ści prowadzenia; około przywracania przyſtoyności y Maieſtatu czci Boſkiey, y iey pomnażania; około kierowania gorącego ſłużenia Bogu kryiącego ſię w cieniu puſtyni, y iego doſkonalenia. Oyciec y Paſterż, ſtoſuie ſię do tych imion zupełnie przez ſwoią uprzeymość y przez ſwoią czuyność. Bez wykwintow w ſwych obyczaiach, z proſtotą w ſpoſobie mowienia; mowilibyście, że nie widział innego ludu; że owe gory były iego kolebką; y że to tylko umie, czego one nauczyć go mogły. Jego talenta ſtaią mu ſię niepożyteczne, zapomina ich, nie wie o nich; potrzebuie ich okazya, znayduie on ie znowu.

Xiąże Sabaudyi, widziawſzy Stołeczne Miaſto ſwoie iuż upadaiące pod bronią naſzą, y znowu przez nieſpodzianą odmianę ſtaiące ſię terminem naſzych tryumfow; pociągniony biegiem nieſzczęśliwości naſzych a ſwego powodzenia, wkracza w naſze Prowincye. Jakże Forojulieńſki Biſkup w tak delikatnych okolicznościach ſprawi ſię? Nie obawiaycie ſię ani żadnych nieroſtropności zbyt oſtrego ſtatku, ani żadnych podłości nikczem-

ney

ney y boiaźliwey polityki. Za powodem mądrości, poydzie on do Xiążęcia Sabaudyi z daniną ukłonu y owego przymilenia się, ktore iest powinne wszystkim Tronom; ale wierny Panu swemu nie zelży imienia Francuskiego przez iakie nikczemne kłaniania się szczęściu. Jego pełne poszanowania baczenia, iednaią mu wzgląd y przychylność Xiążęcia, owa zacna wolność sprawuie mu u niego szacunek: nie chce się zwać poddanym, ani przeto iest miany za nieprzyiaciela; wyzuwa on z broni zwycięstwo, bez poddania się zwyciężcy, y przez ową sprawę stateczności, ktorą Turyn nawet pochwala, wsławia swoią gorliwość o swego Krola, y uwalnia trzodę swoią od zapalczywości woiennych.

Trzodo szczęśliwa, y godna być szczęśliwa, tyś chciała, żeby pamiątka tego dobrodzieystwa nie ginęła u ciebie; żeby przez przeciąg wiekow, doszła do ostatniey twoiey potomności; żeby każdy rok przywracał dzień poświęcony twey wdzięczności. Te twoie naymilsze pożądania wzięłyby były swoy skutek, gdyby ci było Niebo zachowało twego o-

brońcę. Ależ obszernieysze pole należało się tylu talentom. Nadchodziła chwila, kiedy ta tak skromna zacność powinna się była pokazać oczom całego świata, y przez wszystkie usługi, ktore poddany winien Krolowi swemu, stawić się godną tego wszystkiego, co tylko Krol wyświadczyć może swemu poddanemu.

Ludwik czternasty ow Monarcha, chwała ludu swego y wieku swego, chwała wiary y Krolestwa; bardziey ieszcze bohatyr na schyłku lat y szczęścia, niżeli w kwiecie młodości swoiey y w blasku zwycięstw swoich; ktorego cnota doświadczona przez tyle przeciwności przymusiła na ostatek samesz szczęście do wstydzenia się swey niestateczności, dała mu poczuć swoią słabość, y nauczyła ie, że to nie iest rzecz szczęścia dawać, ani odbierać prawdziwą zacność y wielkość. Ludwik czternasty widział przemiiaiącą iako cień swoią liczną potomność: sam tylko w swych niezmiernych pałacach, zdaie się żyć dłużey nad siebie: oczy iego iuż iuż maiące się zamknąć na zawsze, na mieyscu tylu kwiatow skoszonych w samey ich wiośnie, nie widzą tylko iuż ieden kwiat

ledwo

ledwo co rozwinięty, słaby y chwieiący się, a prawie pożarty od tegoż wiatru, ktory strawił y wysuszył tyle tak kwitnących gałęzi: nowego Joasa, iedyny ostatek krwi Dawida z ostatniego upadku wielkiego domu swego, niemogący się ieszcze dostać na światłość przez tyle ruin, pod ktoremi zdawał się iuż być zagrzebany. W tym Potomku łączą się znowu poruszenia iego serca y baczenia iego rozumu, uprzeymości Oyca y zamysły Krola. O! gdyby przynaymniey przez swoie nauki y przez swoie przykłady mogł go ieszcze wydoskonalić w wielkiey umieiętności krolowania! Ale czas płynie, grob się Monarsze otwiera, grob go czeka y wzywa. Myśli on tedy mieysce swoie kim zastąpić przy swoim Następcy. A na kogoż padnie takowe wybranie tego Krola zstarzałego w zważaniu y w poznawaniu ludzi: tego Krola, ktorego wybranie Bossueta y Fenelona wyprobowało, y uczciło ich rozum? Wzywa on Foroiulieńskiego Biskupa, y na niego spuszcza dolą krwi swoiey y Krolestwa swego.

Nie powinienemżeby tu skończyć mo-
wy

wy moiey? obeyrzawszy się na wybranie oyca, y na cnoty syna: Ludwika czternastego, y Ludwika piętnastego: że on zasłużył ufanie mu tego Krola, ktory był chwałą Francyi; że wychował Francyi tego Krola, ktory iest iey szczęśliwością; zamyślać przydać co do tey pochwały niebyłożby to wątlić ią? Jakoż ieżeli ta iest nayszczęśliwsza usilność rozumu ludzkiego dać przyzwoity polor innemu rozumowi, coż to będzie dać należyte wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu?

Coż to iest dać należyte wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu? Jest to, iako będąc Chrześcianinem, wpoić głęboko w rozum, y zasadzić w serce młodego Pana, owe wielkie y wysokie nauki, ktore-to z taką tęgością wykłada Augustyn Swięty w Księgach o Mieście Boskim. To iest: że wielkość Krolow zasadza się na pamiętaniu o tym, że Krolowie ile do ludu przed Bogiem nic więcey nie są tylko ludzie: *Si se homines meminerint*: y na utrzymaniu praw wiary z rownym męstwem iako też y interessow korony: *Si suam potestatem ad Dei cultum,*

maje-

majestati ejus famulam faciant. Ze Krolem a Krolem prawdziwie nie ow Pan ieſt, co ſwoie panowanie rozſzerza; ale ten, co pomnaża cnoty: nie ow Pan, co roſkazuie Kroleſtwom; ale ten, co panuie nad ſwemi namiętnościami: nie ow Pan, co imię ſwoie zoſtawuie zapiſane w Kronikach świata; ale ten, ktorego imię będzie zapiſane w Kſięgach żywota: nie ow Pan, ktorego pragnienia naſyca y poprzedza ſzczęście; ale ten, co nie pragnie tylko Boga, nie ſzuka tylko Boga, y nie ieſt Krolem tylko dla Boga: *Si Deum timent, diligunt, colunt; ſi malunt cupiditatibus quàm gentibus imperare; tales Imperatores felices dicimus.*

Co to ieſt dać należyte wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu? Jeſt to, iako będąc cnotliwym obywatelem, wyryſować na dnie umyſłu iego te niewzruſzone początki porządności y ſłuſzności, z ktorych ſwoią ſtałość y nieodmienność zabieraią wzaiemne obowiązki panowania y poſłuſzeńſtwa, władzy y wierności, Monarchy y poddanego: że lud ieſt dla Krolow, że Krolowie ſą dla ludzi: że Monarcha niemniey do tego ſię urodził,

żeby

żeby był posłuszny rozumowi, iako też żeby roſkazował ludziom: że Pan bez pomiarkowania y bez ſłuſzności niemnieyby gwałcił prawa ſpołeczności, iako też y lud bez poddaństwa y wierności.

Co to ieſt dać należyte wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu? Jeſt to, iako będąc wiernym poddanym, okryślić mu drog prawdziwey chwały: y powiedzieć mu to, czego mu ſię iuż więcey nigdy nie powie, że purpura y korona naypięknieyſzą świetność ſwoią zabieraią od blaſku cnoty, że ſama tylko zacność zarabia na publiczne pochwały, a że godności nic nie wydziera tylko podchleſtwo, więcey nieſławne Monarſze, ktory go lubi, niżeli człowiekowi dworſkiemu, ktory nim ſzafuie.

Co to ieſt dać należyte wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu? Jeſt to wyrabiać w nim zacność złożoną z wſzelakich zacności. Muſi Krol pełnić wſzelkie rodzaie powinności; przeto też potrzebuie wſzelakich talentow y cnot zebranych, połączonych y zmieſzanych tak doſkonałym pomięſzaniem, żeby maieſtat nie odeymował ufności; żeby do ro-

zmo-

zmowienia się łatwość nie zmnieyszała poszanowania; żeby władza nie uciemiężała wolności; żeby dobroć nie słabiła mocy rozkazowania; żeby sprawiedliwość nie więziła łaskawości; żeby łagodność nie ośmielała do spodziewania się uyścia kary; żeby dzielność nie mąciła pokoiu świata; żeby miłość pokoiu nie dopuszczała ginoć interessom y sławie Państwa; żeby rżyskość zbyt nie przyspieszała zamysłow; żeby mądrość nie traciła szybkich momentow, ktore stanowią o doli Krolestw. Ale co ia wiem? Do krolowania potrzeba wszystkich przymiotow rozumu y serca. Mnieyże ich potrzeba do nauczania iakiego Xiążęcia, iako krolować? Nie śmiem tego mowić, ale podobno rownie iest trudno nauczać, sposobić, y czynić wielkiego Krola, co nim y być.

A ieżeli tak iest trudno dać wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu, co to iest dać wychowanie Xiążęciu iuż kroluiącemu. Arkadiuszow y Honoryuszow czynił Teodozyusz powolnemi naukom Arseniusza. Jedne słowo, iedne weyrzenie Ludwika czternastego, tego-to Krola

rownie

rownie Krola w domu swoim, iako też y w swoim Krolestwie, wspierało wielką zdolność Bossuetow y Fenelonow. Dziecięciu, ktorego tron czeka, nie iest nie wiadomo, że ma Mistrza; ale czyliż dziecięciu, ktore tron osiada, iest niewiadomo, że iest Krolem? Nie wiem ia, co za wołanie serca y namiętności przypomina mu iego wielkość, możność y potęgę; pierwey ią czuie, niżeli poznaie. Zbyt nagłe podniesienie Monarchy, w iakie ty niebespieczeństwa nie podaiesz cnoty iego! Ktoryż rozum połączy w sobie dosyć przezorności, mądrości, ostrożności y sprawności na strofowanie Krola, bez narażenia się mu; na przeczenie mu, bez rozgniewania go; na pogodzenie stateczności z przymileniem się, władzy z poszanowaniem, tonu nauczyciela z uniżonością poddanego?

Gdy ia ten obraz rysuię, każdy z was mianuie Forojulieńskiego Biskupa. Takiego wy go widzicie, iakiego go widziano przy naszym młodym Monarsze. Nie było to owe dawanie wychowania słabe y boiaźliwe, ktore rospieszcza y mdli duszę. Ktore puszcza serce za iego pożądli-

żądliwościami, humor za iego zapędami, myśl za iey roieniami się, umysł za iego niestatecznością; ktore iedynie upatruiąc podobania się, nie śmi ani pokazać służności, ani perswadować powinności; y nie ma wstydu dokupować się przychylności swego przemożnego ucznia, ceną iego cnot y iego zacności. Pamiętacie owe okrzyki, ktoremi brzmiała Europa, za uyrzeniem Krola tego w naywiększey młodości, w pierwiastkach y niby w samym probowaniu iego krolowania. Już on wzor pobożności, łagodności, rozeznania y owey zacności, na ktorą Pismo S. pogląda iako na zacność właściwą Krolom; owa w nim wielkość mądrości y rostropności, zacność rozumu; owa w nim wielkość dobroci y ludzkości, zacność serca: (*a*) *Prudentiam multam nimis & latitudinem cordis.*

Nie było to owe dawanie wychowania posępne, dzikie y przykre, ktorego ciężkie y niemiłe nauki wygaszaią żywość poymowania, odeymuią wdzięki dowcipowi, sprawuią burżenie się namiętności. Był to ow niepodobny ku naśladowaniu talent odbierania nauczaniu

(*a*) *Reg. l.* 3. 14. iego

iego ofchłości y nieprzyiemności; zabawiania rozumu bez utrudzenia go, przywięzywania go bez niewolenia go, nęcenia go powabą ukontentowania, pociągania go fmakiem nowości y napełniania go pragnieniem umienia tego, czegoby fię go chciało nauczyć, a raczey napomykania niżeli nauczania. Był to talent użyczania fwym rozmowom dufzy y życia.

Nie było to owe dawanie wychowania według mądrości światowey y niezbożney, ktora o niczym nie dopufzcza Panu nie wiedzieć, to tylko wyiowfzy, co mu naywięcey wiedzieć należy, to ieft, prawdy y nauki wiary iego. A mamli to wfpomnieć, że Forojulieńfki Bifkup wfkroś był niemi przeięty, y niewzrufzenie wyperfwadowany o prawdzie, Boftwie y świętobliwości wiary Chrześciańfkiey? Ale o! wielki Boże, do iakichżeś nas czafow zachował, ieżeli takowe punkta powinny wchodzić w iego pochwałę! Miał on tyfiączne cnoty, ktore były ozdobą wieku iego: a iak to tylko rzecz żałofna, że nagany y przewrotność wieku iego przyczyniaią fzacunku y zafługi cnotom

iego

iego! Wieku nieſzczęśliwy, w ktorym nieumiejętność y wyniosłość na przepych napawaią ſię trucizną bezbożności z czary zwiedzienia, ktorą-to im namiętności y roſkoſz podaią! Wieku ślepoty y ciemności śmiertelnych, w ktorym rozum pociągniony zniewalaiącą y zbyt mamiącą powabą zmyślоney wolności, lubi ſię zatapiać w bezdenney przepaści płochych y zuchwałych ſzpekulacyi; y błąkać ſię po labiryncie oſzukuiących wykrętow, w ktorych ſię chce zgubić, y iuż ſię nigdy więcey nie znaleść! Lękał ſię tego niebeſpieczeńſtwa y zarazy Forojulieńſki Biſkup. Wiedział on, że intereſſa y „żądania Dworu ſprzyſięgaią ſię przeciwko cnotom y wierze Monarchy. Z iakim tedy ſtaraniem nie przykładał ſię, żeby mu był okryślał bezbożność iey prawdziwemi farbami? żeby mu ią pokazował takową, iaka ieſt: z nieſpokoynością w umyśle, z uporem w rozumie, z lgnieniem do roſpuſty w ſercu, z pragnieniem niepodlegania karze w namiętnościach: ſprzyiaiącą nieprawości, ktorą czyni wolną od boiazni; okropną pobożności, ktorą zoſtawuie bez nadziei; zgoła iedyny

dzi-

dziwaczny zbior chwieiących się y niepewnych zdań, ktorych poczciwy człowiek nie może przyiąć, bez wplątania się w nieuchronną potrzebę wstydzenia się wnet, albo za swoie serce zepsowane iey mniemaniami, albo za swoie cnoty shańbione iey wymysłami. Jak wiele on mu razy stawiał to przed oczy, że wiara iest naymocnieyszą podporą zwierzchności, obroną praw, duszą Państwa; że na ubespieczenie powszechney szczęśliwości, dosyćby było dawać poddanym panow, dawać Monarchom poddanych wyuczonych w szkole wiary..... Niechże będą nieśmiertelne dzięki naywyższey Opatrzności! Mamy Krola, ktory kocha wiarę iako Chrześcianin, ktory kocha wiarę iako Krol. Stawiona we wszystkim swoim blasku przez tak sposobną rękę wiara, podobała się młodemu Monarsze, y otworzył iey duszę swoią. A iako wiara dodaie przymiotow sercu, tak z wiarą weszły w nie wdzięczność, ufanie y przyiaźń.

Przyiaźń! A mowię tu o Krolu! Aż do naszych dni Tron zbyt otwarty namiętnościom, zdał się być niedostępny poufa-

poufale otworzonemu zdaniu. Miano u-żalenie nad ſtanem Krolow, że będąc o-toczeni chwałą y doſtatkami, mogli y powinni byli zazdrościć doli człowiekowi podłemu y ſkazanemu na zagrzebanie w prochu. Kiedy on zażywa ſłodyczy ſzczerey y poczciwey przyiaźni, czyliż niedoſyć ma nadgrody za ſwoie upośledzenie od ſzczęścia. Miaſto tego, co nayświękſzy Monarcha, bez przyiacioł, żyć będzie bez ukontentowania. Ale niechay iuż Krolowie nie uſkarżaią ſię na ich ſtopień, na ich doſtoyność; nie mieliby ſię żalić, tylko iedynie na ſwoie ſerce. Zoſtawiono to Ludwikowi, nauczyć Krolow, że przyiaźń nie ieſt takowa cnota, ktoraby ich poniżać miała; ani takowa ſzczęśliwość, ktoreyby im zbronne było niebo: Zoſtawiono to Forojulieńſkiemu Biſkupowi, nauczyć narody, że może y poddany ſtarać ſię pozyſkać ſerce Pana ſwego.

Zacna to y chwały pełna nadgroda! Naſyciła ona pragnienia Forojulieńſkiego Biſkupa, aleź nie była doſtateczna na wdzięczność Monarchy. Wezwany do rady, uczczony Rżymſką purpurą, przybrany

do przeſtrzygania pod rządem Krola ſzczęśliwości Kroleſtwa; na dopełnienie ſzczęścia ſwego, Kardynał Fleury niepowinien poważania go y ufania mu Krolewſkiego, tylko ſwey zacności y ſwym cnotom; niepowinien ſwego wynieſienia tylko poważaniu go y ufaniu mu Krola; tego to Krola głębokiego w ſwych zamyſłach, niedościgłego w ſwych ułożeniach, ſtatecznego w ſwych przedſięwzięciach; tego-to Krola, ktorego rozum we wſzyſtkim przyzwoity, mądry, ſtateczny, pracowity, przenikaiący, utrzymuie bez zatrudnienia ciężar ſpraw, y bez pomięſzania ſię y poruſzenia dogląda owego niezmiernego ich mnoſtwa w tak wielkim Kroleſtwie; tego-to Krola, ktorego widziemy nic niedbaiącego na ſprzyſiężoney przeciw niemu Europy uſilności, y rownie dalekiego od bania ſię woyny przez miękkość, iako też od lubienia iey przez wynioſłość. Ach! niechay inne krolowania pożyczaią chwały od talentow ludzi przybranych do zawiadowania publicznemi ſprawami: tu przymioty Monarchy ſą chwałą Miniſtra: zacność Pana obwieſzcza zacność poddanego. Jm mniey Kardynał Fleury

był

był potrzebny, tym pięknieyſza będzie dla niego, że go tak wielki Krol ſądził być pożytecznym dobru ſwego Krolestwa.

Wroćcie ſię tedy, Mći Panowie, wroćcie ſię teraz do śladow Kardynała Fleurego. Odkryłem oczom waſzym ścieżki, ktoremi on ſzedł. Nietylko w nich nie zobaczycie zabiegania, wyrabiania, wykrętow chciwey y nieſpokoyney wyniosłości, ale ieſzcze ſamą tam tylko uyrzycie zacność, doznaną w naydelikatnieyſzych ſprawach, wsławioną przez naycznacznieyſze usługi, ſkromną, ſpokoyną, niepomięſzaną, kontentuiącą ſię tym, czym ieſt, bez zabiegow o przyście do tego, czym nie ieſt, wynieſioną na koniec do ſzczęścia, ale ſzczerego dzieła ſamey tylko cnoty, y naznaczoną napiſem y pieczęcią mądrości. *Venerunt mihi omnia bona pariter cum illa, & innumerabilis honeſtas per manus illius*, Uwiadomieni o drodze, ktorą ſie człowiek mądry udaie dla przyścia do honorow, nauczcie ſię z przykładu Kardynała Fleurego, iako człowiek mądry czyni ſwoie honory pożytecznemi Oyczyznie przez ſwoie talenta,

C y przez

y przez zażywanie ſwych talentow.

DRUGA CZĘSC

JAkożkolwiek ieſt ciężko przyść do pierwſzych urzędow z pozyſkaniem poważenia y pochwalenia od ludu, ieſzcze iednak ciężey ieſt utrzymać na nich, niżeli do nich przynieść, wielką ſławę. Uczczony ufaniem mu Krolewſkim, Kardynał Fleury nie omieſzkiwa uſprawiedliwiać wybrania Pańſkiego przez ſwoie talenta, a talenta naypożytecznieyſze ku ſzczęściu y dobremu powodzeniu Krolеſtwa.

Jakimi ſię więc pokazuią w porządku umieiętności, owe głowy tak przechodzące człowieka uczonego, iako człowiek uczony przechodzi lud poſpolity; owi-to ludzie, ktorych dowcip żywy, obfity, wyſoki, wynayduie bez wſzelkiey trudności owe kſztałtne ułożenia, owe ſubtelne y obrotne uwagi, owe śmiałe ucinki, y cokolwiek wielkiego, przenikaiącego y niepoſpolitego, wzruſza, kontentuie, chwyta, y mami: tak że wdzięki ich mowy, owe wdzięki przyrodzone y bez przy-

ſady

łady, wdzięki wſpaniałe y wyborne, maią wſzyſtką wydatność y wſzyſtkie ozdoby umieiętności, a ſamey tylko iey niewoli y do niey ſię przywięzywania nie maią; że w nich nic ſilenia ſię, nic pracy nie-pokazuie ſię: takim w porządku rozumow przeznaczonych do władnienia ſprężynami Państw, takim pokazał ſię Kardynał Fleury. Zamyſły ſtawiaią mu ſię rozterząſnione, y że tak rzekę, ułożone; interesſa wywikłane y ułatwione, trudności obiaśnione y przełomane. Widziano go bez namyślania ſię y gotowania, dyktuiącego liſty w materyach naywiększey wagi, a z taką obfitością y z tak ſzybkim naſtępowaniem myśli; z taką doſadnością y przyzwoitością wyrażenia; z takim powiązaniem y z tak zwięzłą oſnową zachodzących tam uczynkow y racyi; że zdawał ſię czytać ow liſt iuż przeyrzany, poprawiony y zmiarkowany z nayuważnieyſzą pilnością. Przerywa mu więc iakie nieſpodziane wyniknienie bieg iego zabawy; użycza ſię on natychmiaſt nowey owey materyi, bez opuſzczenia pierwſzey; rozſzerza ſię dowcip iego według potrzeby zaſzłych okoliczności; pomnażaią ſię

myśli iego bez wſzelkiego tłumienia ſię; albo raczey, rzuca on pierwſze myśli; nie myśli, żeby ie utwierdził, bo ſię nie boi, żeby ie utracił: przywrocony ſobie, wchodzi znowu w ſwoią drogę, nie potrzebuiąc wracania ſię nazad, ani będąc podległy niebeſpieczeńſtwu powtorzenia czego, co iuż powiedział, albo opuſzczenia, czego nie powiedział.

Co z tak wielkim pędem płynie, nie uydzież kiedy z tąż ſamą ſzybkością? Ni, Mći Panowie; nic Kardynałowi Fleuremu nie przychodzi z ciężkością, nic mu nie wypada z pamięci. Pamięć iego wcale powolna, prędka w przyimowaniu rzeczy wyobrażonych, wierna w ich dochowywaniu, doſkonała w ich pokazowaniu, nie zna rożnicy widokow teraznieyſzych od przeſzłych; widzi on ieſzcze, co widział; ſłyſzy, co ſłyſzał; odpowiada, co odpowiedział: co wam więc z pamięci wypadnie, owe waſze domagania ſię, waſze intereſſa, waſze pobudki, waſze ſobie poſtąpienia, znaydziecie to w myśli Kardynała Fleurego: co on raz umiał, tego zawżdy będzie mogł nauczyć ſamegoż Nauczyciela, od ktorego to poiął.

Zrąd

Ztąd owe niepomieszanie, uspokoienie y wypogodzenie umysłu; czego wszystkiego wdzięczny, miły y przyiemny skutek wylewał się aż na wierzch. Osnowy knowane y układane z wolnym y posępnym myśleniem, zostawuią w postawie y w obyczaiach ślady y niby obicia się owych pracowitych usilności, ktorych są owocem. Dusza wysilona zwala się na siebie, nie maiąc iuż dosyc mocy, poruszenia y tchu ku wyyściu z swego głębokiego zamyślenia się. W Kardynale Fleurym widzianoż kiedy tę postawę smutnego y okropnego myśli natężenia, nieuspokoionego roztargnienia, markotnego y pracowitego uważania, owę to cząstkę ludzi pomiernych, ktorzy są zawżdy zanurzeni w swych myślach, albowiem nigdy nie myślą z dostateczną sposobnością y przyzwoitością. W ktoryżkolwiek moment przyszedłbyś do Kardynała Fleurego, ieżeli nie szukasz tylko Przyiaciela, tylko Obywatela; natychmiast Minister y człowiek interessow Krolestwa pilnuiący zniknoł: nic niezmięszany uda się on do ucieszenia się rozmową, do zabawienia się około umieiętności, do powiadania nowin y roz-

zma-

zmaitych przypadkow tak publicznych iako y prywatnych, właśnie iak gdyby nie szukał, tylko zabieżyć uteſknieniu, albo też zastąpić prożne chwile życia niepożytecznego y prożniackiego.

Ztąd owa moc, owa stateczna y niezmieniona czerstwość umysłu y zdrowia. Na tak wysokich mieyscach wnet się upada na siłach (a) *Omnis potentatûs brevis vita.* Owe na wierzchołku gor stoiące y ustawiczną burzą y nawalnością zwątlone drzewa, wnet z korzeniem zwalone, kawałkami swemi pokrywaią ziemię; ustawiczne silenie się podkopuie, niszczy y gubi w żyłach zrzodło życia. Mistrz w wielkiey sztuce użyczania się na przemiany pracy y spoczynkowi, w sztuce podeymowania y zaniechywania według swego upodobania dozoru rozmaitych olnow y interessow, Kardynał Fleury, doznawał prawdy owych słow Pisma: Ze sen człowieka doskonałego w mądrości, iest sen smaczny y spokoyny; sen duszy rownie iako y ciała; sen, ktory ze krwią orzywia y odnawia rozum. [b] *Quiesces, & svavis erit somnus tuus.* Przeto też widzieliśmy

(a) *Eccles: c. 10.* [b] *Prover: c. 3.*

liśmy go zanoszącego aż w naypodeszley-
szy wiek, żywość młodości, obrot do-
wcipu, y kwiaty wiosny daley iesieni: (*a*)
Animus gaudens ætatem floridam facit. Jle do
niego, czas płynoł, nie zostawuiąc śladu
swego prześcia; każdy dzień przywracał
y odnosił mu, co mu był zabrał dzień
poprzedzaiący. Prawie nas był przyzwy-
czaił do powątpiwania, czyliby nie był
wyięty od powszechnego prawa; y po tak
długim życiu, śmierć iego miała wszel-
ką niespodzianość dziwu iednego: (*b*) *Mor-
tuus est in senectute bona.*

Ztąd owa niedościgłość iego sekretu.
Bardzo często ludzie interessami Krolestw
zawiaduiący, ktorzy naybardziey nie do-
wierzaią, y zdaią się nayostrożnieysi, daią
z siebie zgadać, ieżeli się nie odkrywaią; y
wytykaią swoy sekret, ieżeli go nie wyia-
wiaią; ich zamysły, ich obawiania się, ich
nadzieie daią się wyczytywać z ich oczu,
a nawet z ich milczenia; nic nie mowią,
a niczego nie taią. Na twarzy Kardynała
Fleurego darmo upatrywać taiemnic ty-
czących się rządu Krolestwa. Właśnie iak
gdyby sądzić o położeniu okrętu z spra-
wy

(*a*) *Prov. c. 17.* (*b*) *Genes. c. 25.*

wy ſtyrnika; płynie on po morzu, ktorego ani naymnieyſze dmuchnienie wiatru nie mąci; idzie ſobie ſpokoynie za biegiem rzeki, ktora więc ſkrycie z iednakowym poruſzeniem płynie ſwym nurtem. Co Kardynał Fleury chce utaić przed domyſłami y miarkowaniami dworności, o tym zapomina bez zapomnienia: na tego przyięcie pamięć ſię iego otwiera; y zamyka ſię znowu, żeby nic nie podawała, tylko aż kiedyby on chciał. Tak uwolniony od ciężaru ſekretu, nie doznaie ani niebeſpieczeńſtwa względem powiedzenia go, ani przykrości z przyczyny taienia go.

Z tąd owa wielkość owa nieſkończona rozmaitość wiadomości y biegłości. Handel, ſkarb, woyna, żegluga, ſprawiedliwość, wiara, zabawy y przywileie urzędow, prawa Monarchy y ludu, na to wſzyſtko powinien on był mieć baczność: wſzyſtko to on wiedział y umiał, iako to należy wiedzieć na tych pierwſzych doſtoieńſtwach, kędy biegłość co do ſzczegulności przeſtaie być biegłością y rozumem: wiedział on to przez wielkie reguły y przez poznawania powſzechne. Co on powinien był wiedzieć y umieć bardziey, ktoż

to wiedział y umiał tak, y tak dobrze, iako on? zważać śiły Krolestw w porownaniu z sobą, roztrząśać interesa Monarchow, poznawać ich domagania się, dochodzić ich zazdrości y niechęci, przenikać zasłony, ktoremi pokrywaią swe wyniosłe zabiegi; wiedzieć wskruś obyczaie, skłonności, przymioty, naturę narodow, aż do imion, talentow, y sposobności szczegulnych osob znacznieyszych w każdym Państwie. Mowiłby kto o Kardynale Fleurym, że mięszkał we wszystkich częściach Europy, że się wychował na wszystkich dworach, że rozmawiał ze wszystkiemi Ministrami, że się zabawiał ze wszystkiemi uczonemi, że był przytomny na wszystkich radach. Przyiechawszy do Wersalu Poseł nieiako powątpiwa, czyli wyiechał z Rzymu, z Londynu, lub z Madrytu; czyli mowi z ktorym Ministrem Krola swego, czyli też z Ministrem Krola, do ktorego wysłany. Y czyliż owa umieiętność naypotrzebnieysza, a z tym wszystkim tak rzadka w tych, ktorzy naywięcey umieią, owa umieiętność znania się na ludziach, nie była umieiętnością Kardynała Fleurego? Moment rozmowy, a rozmowy na pozor nie-

nieumyślney y oboiętney otwarzał mu naytaiemnieysze skrytości serca twego: (a) *Sicut aqua profunda, sic consilium in corde viri: sed homo sapiens exhauriet illud.* Rownie on sposobny do ukrycia swego przedsięwzięcia iako y do przenikania twych zamysłow; nie było podobno człowieka mniey podobnego do przeniknienia go nad Kardynała Fleurego; ani było człowieka, ktoryby lepiey przenikał innych ludzi.

Do tylu talentow dowcipu y umysłu, przydaycie talenta szczerego y naymniey niezaćmionego rozumu, owey prawdziwey y zdrowey polityki; ow to talent, bez ktorego inne talenta nic nie są, to iest, talent zażycia ich y uczynienia pożytecznemi Oyczyznie. Ktoryż kiedy Minister dał się widzieć światu tak szukaiący pospolitego uszczęśliwienia? Ledwo co Krol dał się z tym słyszeć, że sam chce rządzić Krolestwem swoim przez rady Forojulieńskiego Biskupa; natychmiast duch łagodności y pomiarkowania władnie dolą Państwa, y szczęściem Obywatela. Długi Krolestwa, długi naydawnieysze, długi po-

[a] *Prover. Cap.* 20.

po wiele kroć razy odrzucone, na koniec zapomniane, zoſtaią wypłacone z należytością naydoſkonalſzey pobożności. Odradza ſię ufanie; zaczynaią ſwe krążenie pieniądze. Co ſpoſobow wymyślonych y wykonanych na oſwobodzenie publicznych dochodow, bez uciemiężenia ludzi prywatnych! Zadney odmiany w monetach; ten tak delikatny Artykuł, ow-to cel tak rozlicznego przekładania, życzenia y pragnienia, że go aż iuż y pragnoć przeſtano, przeto że ſię go iuż ſpodziewać nie śmiano, w przeciągu tylu lat, w okolicznościach tak niebeſpiecznych, bynaymniey nietknięty. Handel ugruntowany na fundamencie y uſtanowieniu niewzruſzonym; tak że ani zdrada nie ma iuż więcey nadziei, ani powierżanie obawiania ſię y trwogi. Urzędnik y żołnierz nie trapią ſię iuż bynaymniey opieſzałością zbyt odwleczoney zapłaty: rożne ſpołeczności ludzi zachowane przy ſwych prawach y przywileiach, zamknięte w ſwych ſzrankach y granicach, ziednoczone przez związki zgody. Jeżeli iakie nieſpodziane zawichrzenie grozi pomięſzaniem harmonii, y wzruſza w rowni ſtanie ſił po-
ſtron-

ſtronnych; zaraz w ręku Kardynała Fleurego grzmi piorun, obwieſzcza ſię przez błyſkawice, aleź pomnieyſze y niknące; wnetże y ucifza ſię. Nieżeby Kardynał Fleury uſtępował, nieżeby dawał ſie złamać, ale bierze on przed ſię inſzą droge na przyście do tegoż terminu; nie zażywa on, tylko perſwazyi, y dokazuie ſwego. Poruſzenie bowiem pochodzące z powagi ieſt tak miłe, tak nieznaczne, że go nie poczuć; tak zaś mocne, tak nieprzełomane, że mu ſię darmo oprzeć.

Toż ia na odmalowanie y na wyobrażenie z ſzczegulnymi przymiotami zdolności y utalentowania człowieka intereſſa Krolestwa piaſtuiącego, nie mam wam iuż nic więcey pokazać tylko nieokazalą iednakowość tak ſpokoynego rządzenia? Ach! Mci Panowie, Kardynał Fleury bynaymniey nie będzie zazdrościł chciwym wziętości Miniſtrom korzyści wſławienia ſię przez nieſpokoyne oſnowy, przez śmiałe zamyſły, przez pełne wielkich zamachow przedſięwzięcia; korzyści wprowadzenia na teatrum świata ſcen wplątuiących w interes, ktorych ſami będą Aktorami y wynaleźcami; korzyści naśladowania

wania owych ſtrumieni y owych pożarow, ktore zoſtawuią przeſcia ſwego pamiątkę w kawałkach y upadkach Kroleſtw. Powiedziano to: że ſzczęśliwy narod, ktorego Kroniki nie będą potomności zabawką przez opowiadanie krwawych w nim odmian! A ia przydaię, że prawdziwie wielki y wieczney miłości godzien Miniſter, ktorego hiſtorya nie będzie czyniła biegłymi w rządach Politykow, oprocz w ſamey tylko umieiętności uſzczęśliwiania narodow. Muſi ſię to wyznać, że utrzymanie długiego pokoiu nie ściąga okrzykow y pochwał poſpolſtwa; zażywa tam Narod ſzczęścia ſwego, bez poſtrzegania tego: pokoy ieſt to zdrowie Państwa; nie uważa ſię go, aż dopiero w ſmutnym żałowaniu go po ſtracie. Kardynał Fleury nie zna tego przylgnienia do fałſzywey chwały, mowmy raczey, tey niedoſkonałości, tey błahości umyſłu w wielkich ludziach. Co on dba o to, że iego talenta będą niewiadome? on tego pragnie, żeby ſzczęśliwość Kroleſtwa czyniła ie niepożytecznemi.

Lecz nietylko nie były niepożyteczne, ale ieſzcze o iako one niebyły potrzebne?

Ten

Ten długi pokoy, ktory ie ćmi w oczach poſpolitego gminu o iako ie czyni znacznemi w oczach ludzi mądrych! Jakoż uważaycie: kto to wie, czyli tylko tego wielkiego, tego przemożnego człowieka, na ktorego rozſądna potomność poglądać będzie iako na pierwſzego wynależcę naſzych zwycięſtw y korzyści; czyli go tylko nie więcey koſztowało zachowywanie ſzczęśliwości naſzych, niżeliby go koſztowało nowych zgotowanie? Skoro poczniesz podnoſić ſię na upadku iakiey zbyt ſtraſzney potęgi, natychmiaſt ſtaieſz ſię widokiem obawiania ſię, naſtępuieſz na nienawiści, ktore więc ona wzbudzała. Rozłącza interes polityczny, co był połączył; uzbroił on narody kwoli ciebie, żeby był nie dopuścił twego upadku; uzbraia ie przeciw tobie, żeby zabiegł twym zamyſłom. Z tąd owe po wſzyſtkie wieki przybywanie y zmnieyſzanie ſię Monarchii, raz podwyżſzonych, drugi raz zburżonych, przez naſadzania ſię narodow ziednoczonych zrazu na ſwą obronę, potym na zgubę. Ztąd rozwiązanie tego na pozor wątpliwego Politykom zdania, że Państwa poczynaią ſię tykać ſwey ruiny,

kiedy przychodzą do zbyt okazałego szczęścia, y że moment ich wysokiey chwały ściąga chwile ich upadania. Tak za Ludwika trzynastego Dom Austryacki groził Europie bliską niewolą; a za Ludwika piętnastego wyniosłość obfita w potwarzy, żeby była przyszła do potęgi prawdziwie straszney Europie, na nas w kładała tę obraźliwą straszydła postać. Pytam ia was teraz, gdzie się bardziey wywiera moc, dzielność y wysokość rozumu y umysłu? czyli w wyrobieniu związkow, czyli też w ich niedopuszczeniu; czyli w złączeniu chmur na uczynienie z nich burzy, czyli w ich rozbiciu; czyli w wzbudzeniu podeyrzenia, czyli w zabieżeniu mu? czyli w wznieceniu zazdrości, czyli w ich ugaszeniu; czyli w poburżeniu Europy przeciwko dziedzicom Filippa wtorego, czyli w przywiedzieniu iey do zapomnienia o powodzeniach Ludwika czternastego, a do polubienia potęgi Ludwika piętnastego?

Przeydźcie, MciPanowie, przeydźcie myślą Kroniki Monarchii; co tam zaczynaiących czały pamiątek pełnych chwały dla Francyi! znaydziecież z nich ktorą,

żeby

żeby wyrownała pompie y okazałości widoku, ktory nam stawił przed oczy ziazd Swesyoneński? Rzym widział mu rowny, y położył dzień ten w liczbie naypięknieyszych dni swoich: ale Rzym iednał sobie pokłon wyciśniony boiaźnią na Narodach strwożonych y drżących na bardzo bliskie niebespieczeństwo dostania się na łup iego gwałtownym y tyrańskim wdzieraniom się. Zieżdzaią się do Francyi Posłowie Europeyskich potęg; insza powaba, ktora ich tam prowadzi, powabi poważania y ufania. Bynaymniey tam owych zazdrości, owych niedotkliwości o wyższe mieysce w zasiadaniu: Kardynał Fleury zdaie się nietak być przytomny na tym wspaniałym zieździe iako pełno-mocny Poseł Francyi, iako bardziey rządzić nim, iako głowa Senatu Europy. Bynaymniey tam owego nieprzyiaznego iedności y zgodzie Narodow niedowierzania: każdy Narod powierza mu taiemnicy swych myśli, swych zamysłow, swych boiaźni, swych nadziei. Krol przyzywa go do siebie: cudzoziemscy Ministrowie za nim się udaią. O! iaki nowy rodzay chwały dla Francyi! zawżdy ona
była

była ſtraſzna, nie doſtawało iey ieſzcze ziednania ſobie miłości. Oto tedy Posłowie tylu Państw, oto oni złączeni pod cieniem tego tronu, na ktorego upadek przy początku wieku tego byli się ſprzysięgli, y wcale się go ſpodziewali; nie już na przeniknienie iego myśli, nie na ubeſpieczenie się przeciwko iego zamysłom, nie na rozſianie po ſwych Oyczyznach nienawiści y lękania się imienia Francuſkiego: ale dla odbierania z bliſka rad prawdziwych y dalekich od właſnego intereſſu; dla ogłaſzania światu, że Niebo użyczyło Francyi Krola urodzonego ku ſzczęściu wſzyſtkich Krolestw, że Niebo użyczyło Francyi Miniſtra godnego ſwego Krola. Jakby była ſzczęśliwa ziemia, gdyby zawżdy miała podobnych Krolow, gdyby zawżdy miała rownych Miniſtrow! Ale czyliżby ziemia umiała zażyć ſzczęśca ſwego? czyliżby go umiała ochraniać. Sąż ktore tamy, ktorychby rozwiozłość y śmiałość namiętności nie przełamała? Zacznimy mowę prawdziwszą: władnąca światem Opatrzność śmieie się z zamysłow ludzkich, y żeby nas nauczyła, że daremnie Mocarze ludzcy

 ſtrzegą

ſtrzegą Syonu, ieżeli go z nimi y za nich Pan nie ſtrzeże, dopuſzcza ona żeby pokoy wnetże rodził woienne zawziętości.

Owego wſpaniałego Krola, ktorego widzieliśmy wynoſzącego ſię na tron przez ſwoie zaſługi, obiaśniaiącego go przez ſwoie cnoty, a potym go opuſzczaiącego y niechcącego, kiedy dla dalſzego bycia Krolem ludu ſwego, potrzebaby było przeſtać być Oycem iego; tego-to Krola ziednoczonego z Francyą przez nayświętſze związki, wzywaią głoſy y chęci Oyczyzny iego. W tym ſpiſki y wewnetrzne rozrożnienia ſporządzone, podbudzane, wſpierane, ośmielone. Ale zapomnimy o przypadkach częścią pokaranych przez powodzenie ſię woyny, częścią naprawionych przez korzyści pokoiu.

Ludwik każe, Kardynał Fleury ruſza ſiły Kroleſtwa. Już Ren y Padus płyną pod naſzą mocą; dwie walne bitwy we Włoſzech wygrane, zapory Państw Niemieckich przełamane, Xiążę Eugeniuſz widz tylko prożnuiący naſzego zwyciężkiego Miaſt poſiadania, cała przeciwna Monarchia otwarta y bez obrony, wieſzczą y gotuią nam nowe tryumfy.

Ale

Ale zaraza szczęśliwego powodzenia nic przemodz nie może na człowieku mądrym. Przyciśnie go czasem potrzeba do woyny: przecież iego pragnienia, mowi Swięty Augustyn zawżdy dążyć będą do pokoiu: *Pacem debet habere voluntas, bellum necessitas.* Pomiarkowanie zwycięzcy zawiesza y zatrzymuie zwycięstwo w iego nayszybszym biegu; uspokoiona Europa powraca do spoczynku y ucichnienia. Z pokoiem wracaią się słodyczy y korzyści pokoiu: wierny słowu swemu Monarcha nie dopuszcza nieszczęśliwościom woyny zachodzić daley nad woynę. Ustaią podatki: zgoła zapomniałaby Francya, że musiała woiować, gdyby iey tego sława y pożytek z odniesionych zwycięstw nie przypominały.

O! że ia tu nie mogę, MciPanowie, przez wyrażenia godne takiego wyniknienia, przesłać do potomnych wiekow, cośmy widzieli; y czemu się podobno mniey dziwuiemy, przeto żeśmy to widzieli. Dom Austryacki ginoł, pierwey niżeli iego Głowa; woyska iego bez żołnierzow y bez Urzędnikow, Państwa iego bez dochodow y bez rad, do tego łupem zo-

ſtaiąc niezgody, otwieraly Ottomanowi łatwieyſze pole, niżeli go ſobie Bajazetowie, Solimanowie, Selimowie, przez tyle bitew y zwycięſtw otworzyć dokazali. Za wolą y za powodem Krola, przykłada Kardynał Fleury ſwey dzielności do zachowania Chrześciańſkiey Europy; obie Ceſarſtwa na niego intereſſa ſwoie ſpuſzczaią: zakłada on granice, ktorych zuchwałość zwycięzkiego narodu nie będzie śmiała przeſtąpić; dyktuie ugodę, ktorą lud, ktory był mniey ſzczęśliwy, przyimuie z ukontentowaniem y bez wſtydu: kondycye ułożone z taką mądrością, że iedna ſtrona znayduie w nich płacę prac ſwoich y tryumfow, a druga znayduie w pokoiu korzyści, zdolne ią pocieſzyć po nieſzczęściach woyny.

Boże ſprawiedliwy, te ſprawy wſpaniałey y dalekiey od ſwego intereſſu gorliwości ſą zapiſane w Kſiędze, kędy ty piſzeſz dolą Kroleſtw! Nienawiść, zazdrość, obawiania ſię, podeyrzenia, nieſłuſzne niedowierzania, y tyſiączne prywatne intereſſa, pokryte pozorem powſzechnego intereſſu, napełniaią Europę rozruchami y zamięſzaniem. Widziſz ty, iako

ten Dom wyrwany z toni, nadęty niektoremi pomyślnemi powodzeniami, zamyśla nas przycisnoć do żałowania naszey wspaniałości, y żeśmy go postawili w tym położeniu, w ktorym może zapomnieć o naszych dobrodzieystwach. Zawstydź, pokarz ..... Serce moie czyni prośby godnieysze słyszenia w Swiątyni ..... Panie, roskaż wiatrom y nawałnościom, a nastąpi ucisżenie po burzy. Niechay nieprzyiazne potęgi pomnią, że Francya w ich nieszczęściach ostatnią ich była podporą. Ni, niechay o tym zapomnią! pamięć na przeszłe nieszczęśliwości oburza pychę; y zazdrość nie przebacza usługom, kiedy tyle sił y mocy pokazuią.

Idący za tak wielkiemi oświeceniami mądrey y cnotliwey polityki Minister, czyliżby był nie zadawał fałszu swym zdaniom, ktoremi się rządził, gdyby był zaniedbał interessow strapioney tylą naszemi podziałami wiary? Nastały czasy zuchwałości y uporu, kiedy przez wydystyllowanie się udatności y głębokiego taienia się, błąd daleko sięgaiący y śmiały w swych zamysłach, boiaźliwy y pomiarkowany w swych postępkach, potępia Kościoł, a

nie porzuca go; uznaie władzę, a nie poddaie się; brzydzi się iarzmem podlegania, a nie zrzuca go; szanuie Pasterzow, a nie idzie za nimi; rozwiązuie nieznacznie związki iedności, a nie rwie ich; bez pokoiu y bez woyny, bez buntu y bez posłuszeństwa.

Muszę się tu zastanowić. Wiaro Święta, ty wiesz, że kontentuiąc się ięczeniem w cichości nad nieszczęściami Syonu, y iedynie tylko przez me pragnienia y wzdychania, usiluiąc przywrocić uciekaiący pokoy, iedność, zgodę y prostotę, ze drżeniem y z żalem głosu mego przykładam do opowiedania twych niebespieczeństw y nieszczęśliwości! Nie żebym chciał czynić nieśmiertelną ich pamięć, ale ieszcze radbym ie w wieczney pogrzebł niepamięci; gdyby mi się godziło taić przed Słuchaczem moim tę część chwały Kardynała Fleurego, ktora nie tak była chwałą iego, iako waszą.

Przez iakie on przykłady powolności nie wsławił szczerości y nienaruszenia wiary swoiey? Z iaką on dosádnością wyrażenia, w pismie, w ktorym zostawił ostatnią wolą swoią, oświadczył swoie zupeł-

ne

ne poddawanie ſię niedawnym poſtanowieniom Kościoła; y ſwoią żywą y uprzeymą wdzięczność za łaſkę, ktorey mu użyczyło Niebo, zachowuiąc go z młodych lat iego od wſzelkiey ponęty do nowości! O iak on był przeięty głębokim poſzanowaniem ku naywyżſzey Głowie Kościoła! Jak wiele razy ſłyſzano go wyznaiącego y uznaiącego, że Kościoł Chryſtuſow, ieſt Kościoł wyſtawiony na Pietrze; że drogi odłączenia ſię, nie ſą, tylko błędu y kłamſtwa; że gałązka nie żyie, tylko ile trwa złączona z ſwym pniem; że ſprzeczne rozważanie ieſt zabawką Filozofa, a poſłuſzeńſtwo cząſtką Chrześcianina! Uczczony zaś iuż będąc poufałością Krola czyliż zapomniał o zdaniu Swiętego Auguſtyna, że lubo Obywatel częſtokroć nie winien wierze tylko ſwoy dobry przykład, atoli Krolowie y Miniſtrowie Krolow winni iey ſą ſwoią żarliwość?

O iak wielą ſzkopułami y przepaściami zagęſzczona ta droga żarliwości! Jak ieſt trudno, zawżdy rownym krokiem poſtępować między dwoma oſtatniemi terminami, iednym żarliwości takowey, ktora poczyna ſobie z zbytnią ſkwapliwością,

wością, á drugim takowey, ktora cierpi z zbytnim pobłażaniem! Zachodzi się w niebespieczeństwo przez oburzanie umysłow, traci się wszystko przez ich niepowściąganie. Czego się nie można spodziewać po czasie? czego się nie powinno po nim obawiać? Ale żarliwość złączona z rzyżwością y z powagą, uprzedza szerzenie się zwodzenia y zastrasza zuchwałość zwodziciela; żarliwość złączona z łagodnością y pomiarkowaniem, pozyskuie, wzrusza y przywodzi do rozumu umysły iuż zwiedzione.

Jakaż była żarliwość Kardynała Fleurego? Co mu w tysiącznych przygodach interessa połączone, interessa nierozdzielne Kosciola y Krolestwa roskazowały, tego niewiemy. To wiemy, że kochał wiarę, że kochał pokoy: że cokolwiek usilności y dzielności przymięszał do swoiey żarliwości, to wszystko iedynie za cel miało utrzymanie y obronę wiary; że cokolwiek łagodności y pomiarkowania przymieszał do swoiey żarliwości, to wszystko iedynie za cel miało zachowanie y utrzymanie pokoiu. To wiemy, że co więc rzyżwości y ostrości pokazał, to

częsło

częſto nie pochodziło, tylko z miłości ku pokoiowi; karał on, aby przez zaczęcie ſurowości, zabiegł nieuchronney potrzebie ſurowſzego karania: że co więc łagodności y pomiarkowania pokazał, to częſto miało ſwoie źrzodło w miłości ku wierze; mniemał on, że iey lepiey ſłużył, zdaiąc ſię iey mniey ſłużyć, To wiemy, że iego intencye były czyſte y proſte, że ſzczegulne wprawienie y prawie przymiot czyniący rożnicę umyſłu iego, był pokoy, łagodność, miłość: a zatym że choćby ſię była iaka niedoſkonałość w iego żarliwość wkradła, nie miałby był tych niektorych lekkich przywar, tylko przeto, że miał wielkie cnoty; y ſerce iego zdolneby było uſprawiedliwić takowe iego ſobie poſtępowanie.

To wiemy, że za rządow Kardynała Fleurego, poczęły ſię goić rany Kościoła, odradzać ſię pokoy, przychodzić do ziednoczenia ſię Biſkupi, powracać do powinności y poſłuſzeńſtwa Duchowieńſtwo, ſłuchać głoſu Paſterzow trzoda, ſłabieć ponęty zwodzenia, niknoć zmyślone cuda, poddawać ſię zwierzchności uczone Akademie, wychowanie młodzieży być

powie-

powierzane ludziom nieskażoney y zdrowey nauki, znacznieysze z cnot y z talentow zgromadzenia dawać przykład posłuszeństwa, dowcipy unikać zaiątrzenia y zawziętości w uczonych sporach, serca zabierać miłość pokoiu y iedności. To wiemy, że iakieżkolwiek on uczynił posługi wierze, przecież te nie zrownały z obszernością iego żarliwości y iego chęci.

Przyznaycie to, Mci Panowie, że tyle prac na utwierdzenie, zachowanie y pomnożenie pokoiu, zgody y szczęśliwości Kościoła y Krolestwa, byłyby wysiliły talenta, y ograniczyły dzielność każdego inszego y inaczey uprzywileiowanego umysłu. Naywiększe Krolestwo nie dosyć iest obszerne na rozum y na serce Kardynała Fleurego: czuły on y prędki do przytłumiania nasion niezgody zaraz w ich wynikaniu, y do ich podeptywania w pierwszym ich wzroście; wszędzie obraca swoie starania, gdzie go tylko wzywaią ięczące głosy pokoiu, pomięszanego przez szkodliwe rożnice, albo strwożonego przez burzliwe rozruchy, iako przez znaki y pierwiastki woyny. Dany on, żeby był związkiem Narodow y iednaczem pokoiu

iu w Europie; zwierzchność, ktorey mu Krol powierza nad iednym ludem, poświęca on ku szczęśliwości wszystkich Narodow. Przeto też wszystek lud z iednym daie się słyszeć głosem. Tam Kościoły brżmią modlitwami dla uproszenia życia y zdrowia temu mądremu Ministrowi; tu Akademie pochwałami dla ziednania nieśmiertelności cnotom iego: [a] *Fama nominis ejus per ora populorum volitabat.*

Y nie obawiam się tego mowić, że im on bardziey pomykać się będzie, im bardziey sie oddalać w przeciągu y następowaniu czasow, tym bardziey sławę imienia iego dzień każdy pomnażać będzie: (b) *Fama nominis ejus crescebat quotidie.* W tym momencie, ktory ich nam zabiera, owi wielcy ludzie, zaraz się nam daleko lepiey widzieć daią. To się z niemi staie, co z statuami ku okazałości publicznych budynkow, ku ozdobie czoła Kościołow y Pałacow wystawionemi; ich wyrażenia, ich ksztalt, ich należytość proporcyi nie pokazuie się y nie wydaie, tylko w odległości. Jeżeliż tedy chcemy przy końcu tey drugiey części dać należyte zdanie o nie-

(a) *Esther. Cap.* 9. (b) *Esther. Cap.* 9.

o niepospolitym umyśle, talentach y powodzeniach Kardynala Fleurego, zapomnimy, żeśmy go widzieli, y że go ieszcze, że tak rzekę, widziemy: wymażmy z pamięci naszey, co zginie pochłonione w przepaści czásu, śmiiemy być potomnością daleką od interessu, bez zaprzątnienia uroionymi sobie perswazyami y bez namiętności. Potym wpuściwszy kilku wiekow odległość między nami y Kardynałem Fleurym, zostaiąc w tym położeniu patrzenia, uważaymy pod iego rządami Francyą, wewnątrz spokoyną, posłuszną, nieznaiącą kłotni y klęsek domowych: zewnątrz bardziey poznaną przez iey dobrodzieystwa, niżeli była kiedy przez iey zwycięstwa, trzymaiącą w ręku szalę sprawiedliwości, y zwierzchność nad rozruchami Europy. Uważaymy, iako Krol nasz, Krol iednego ludu, a Oyciec y rządca wszystkich Narodow, usypia ich na siebie żalenia się, godzi ich interessa; tu uprząta podziały iedney w przymierzu z nami zostaiącey Rżeczy pospolitey; tam przywraca prawdziwym Panom wysep Korsykę podbitą mocą broni swoiey, y uspokoioną mądrością rad swoich:
iako

iako Wideń y Konſtantynopol, Wſchod y Zachod nie chcą tylko iego za ſędziego ſwych rożnic y za obrońcę ſwych traktatow: iako ieden wielki Krol reką pokoiu poſadzony na Tronie w odpłatę y nadgrodę owego, ktorego uſtąpił na żądanie pokoiu: iako Lotaryngia przyłączona do naſzego Państwa, y krew Andegaweńſka nakoniec na tronie Neapolitańſkim y Sycyliyſkim poſadzona, pocieſzyły Nemur y Lautrek, y pomściły ſię o nieſprawiedliwość fortuny względem Ludwika dwunaſtego y Franciſzka pierwſzego: iako Xiążęta Rzymſkiego Państwa, ktorym z ich praw nic nie zoſtawało, tylko błaha moc zdobienia ſwey niewoli głoſem wymuſzonym, y mianowania ſobie Pana, ktorego ſię zbraniać nie śmieli, przywroceni nakoniec do wolności obierania według ſwego upodobania, głowy Ceſarſtwa; a iako imię Ludwika piętnaſtego potężnieyſze nad hufce Ludwika czternaſtego daie Karolowi piątemu naſtępcę, ktory nie ieſt z krwi iego.

Przypatrzmy ſię tym tak wielkich rzeczy dokazaniom, tym nayzacnieyſzym dziełom umyſłu uprzywileiowanego y,

biegłości w rządach; pogłądaymy na nie tym okiem, ktorym na nie patrzyć będzie potomność. Ach! ieżeli Kardynał Fleury miał niektore niedoſkonałości, a miał ie, bo człowiek był; ieżeli przez poſpolitą naſzym naywiękſzym Miniſtrom y naſzym naywiękſzym Krolom dolę, liczono między iego dniami niektore dni mniey ſzczęśliwe; te lekkie ſkazy ſtrawione nieznacznie od czaſu, albo pokryte mnoſtwem tylu powodzenia y ſzczęśliwości, umkną ſię y przed naybyſtrzeyſzym wzrokiem. Imię Kardynała Fleurego pokaże ſię przy owych wielkich imionach Ambaziuſzow Ryſzelich, Mazarinich, y nie będzie od nich zaćmione; będzie żył zawſze w Kſięgach nieśmiertelney chwały ten mądry Miniſter, a to w tym więkſzym poſzanowaniu, że do przykładu honorow otrzymanych przez ſwoią zacność y przez ſwoie zaſługi, y do przykładu honorow utrzymanych przez ſwoie talenta, przydał przykład honorow obiaśnionych przez ſwoią cnotę. iako trzeci y oſtatni a ſzczegulny Mędrzca wyżſzego nad ſzczęście przymiot.

TRZE-

TRZECIA CZĘSC

Niechay zginie nakoniec, poniżona y pohańbiona, owa nieſprawiedliwa perſwazya, że cnota źle utrzymuie honory y doſtoieńſtwa, albo że ſię na nich ſama nie utrzymuie. Widzieliście niepoſpolity umyſł, talenta y zaſługi Kardynała Fleurego; przypatrzcież ſię iego cnotom. Czyliż iego poſtępki, iego obyczaie odmieniły ſię z iego ſzczęściem? Czyliż ſprzyianie Pańſkie poſpolicie tak pyſzne, tak pogardzaiące, nie ſtraciło przy nim ſwey hardości, ſwey wynioſłości, ſwego nad innymi przewodzenia?

Nie wiem ia, przez iakie to nieſzczęście dzieie ſię, że pycha łatwiey ſię wkrada do duſzy ludzi tych, ktorzy ſię ſtaią, niżeli do duſzy ludzi, ktorzy ſię rodzą panami y rządcami publiczney doli. Czyli to ieſt przeto, że bywſzy przed tym przyciśnieni do uniżania ſię, aby ſię kiedy podnieśli, lubią ſobie nadgradzać za ukłony, ktore oddawali, przez pokłony, ktore odbieraią, y przedawać łaſkę pańſką tak drogo, iako ich ſamych koſztowała?

Czyli

Czyli przeto, że ich wyniesienie stawia im przed oczy widok daleko bardziey kontentuiący? Ludzie bowiem, ktorzy wstępuią na tytuły y urzędy przodkow swoich, nie widzą nic w swey możności, oprocz szczęścia swego urodzenia; ludzie zaś, ktorzy iey nabyli, czytaią tam udanie się y wygraną swych zasług y swych talentow. Czyli przeto, że oczy ludzi urodzonych w świetności, mniey są podległe daniu się zaćmić blaskiem, na ktory napadły pierwsze ich weyzrzenia; ktorych nawyknienie, przebaczcie mi te wyrażenie, ktorych, mowię, nawyknienie być możnymi, przyuczonymi ich czyni do możności; że nie nadano, tylko samey nowości wzruszać y chwytać za serce; a że dla przypatrzenia się swemu stanowi, potrzebaby nie być na swym mieyscu? Cożkolwiek w tym bądź, te omamienia miłości własney y prożności nie zaraziły swą trucizną umysłu Kardynała Fleurego: nie dokupił się on szczęścia swego żadną podłością umysłu, utrzymuie go też bez pychy y wyniosłości.

Miły, skromny, uprzedzaiący, miałże on co pospolitego z owemi dumnymi

Miniſtrami, naśladowcami pychy y nadętości Azyatyckiey, odłączonemi od gminu przez mury, ktorych żadna uſtawiczność y pilnowanie nie przebywa, tylko po ponowionych tyſiącznych uſilnościach; ktorych pokoie, tak iako tam tron Aſſwera, otoczone ſzrankami, za ktore bez niebeſpieczeńſtwa nie wchodźi ſię, ſą iedyną świątynią, od ktorey przebywaiące tam Boſtwo oddala lud proſty; nieprzypuſzczaiąc tylko małą liczbę chwalcow, y to częſto podległych nieodnoſzeniu za cały pożytek ſwych uſilności nic więcey, oprocz tey ſmutney rożnicy, że czytali na owych poſępnych y nadętych twarzach uteſknienie, ktore ſprawowała ich naprzykrzona przytomność? W przyſtępie do Kardynała Fleurego, potrzebaż było ponoſić wſtręty od pogardzaiącey gromady ſłużących, ktorzy poſtawieni przy drzwiach Kościoła Fortuny, według ſwego upodobania otwieraią, albo zamykaią wſtęp do niego; y pyſzni według miary wywyżſzenia Pana, ktoremu ſłużą, czynią iego łaſki trudnieyſze w proſzeniu niżeli w otrzymaniu?

Przyſtęp łatwy; audyencye obiecywane

wane z ochotą, dawane bez bawienia y odwłoki, przedłużane bez kwaſzenia ſię y przykrzenia ſobie; wolność do przełożenia praw ſwoch, do utrzymywania ſwego domagania ſię, do opowiedzenia ſwych zdań y ſwych oſnow, do popierania, do nalegania, do przeczenia nawet y żalenia ſię. Boiaźliwa ſkromność była natychmiaſt ośmielona; y ieżeli iaka boiaźń zoſtawała, tedy niczego nie obawiano ſię oprocz błędu; ſzukano Miniſtra, a znaydowano obywatela proſtego y bynaymniey nieprzykrego w ſwych obyczaiach: zoſtawano w podziwieniu y niewiedzeniu co mowić na ową nieſłychaną przeciwność wziętości bez pychy, wywyżſzenia bez wynioſłości, władzy bez odrażania, bez wſtrętow y bez owego zmyślania ſobie poſtawy gorowania y panowania, ktore człowieka wiedzącego, co to Dwor, czaſem czyni bardziey boiaźliwym przed Miniſtrem, niżeli przed ſamym Monarchą. Nikt bardziey nad Kardynała Fleurego nie pełnił co do litery owey nauki Piſma: Jeſteś wyżſzy nad nich; bądźże iako ieden z nich: [a] *Rectorem*

[a] *Eccleſ. cap.* 32.

rem te posuerunt; noli extolli; esto in illis, quasi unus ex ipsis.

Jakim wdziękiem, iaką przyiemnością, nie napełniały iego obcowania ow iego umysł łagodny, ulegaiący, wesoły; owe obyczaie piękne, ludzkie, dogadzaiące; ow ksztalt wymyślenia, ow dar wymowienia, ow talent udania y opowiedzenia; owe delikatne y głębokie znanie się na przystoynościach, ktorego to samego rzecz iest zachowywać y utrzymywać w społeczności owe mamiące dobieranie względu y wolności, uprzedzania się y ustępowania sobie wzaiemnego; owe pilne uważanie na przymioty, na humor, na związki, na interessa, ktore sprawowało, że nigdy przed Kardynałem Fleurym niepotrzeba było utrzymować zatrudniaiącey osoby cudzoziemca albo nieznaiomego; że mowił z każdym wiadomą mu mową, tak że każdemu dawał sposobność do uczucia y do uczesnictwa rozrywki z rozmowy. Wzor biegłości w dworszczyznie doskonały; rozumianoby, że miał interes w podobaniu się wszystkim; aniby o tym pomyślono, że to był człowiek, „ktoremu żeby się podobać, wszy-

ſcy w tym mieli interes: (*a*) *Vir amabilis ad ſocietatem.*

Co rzekę o owey humoru iednakowości tak zupełney, tak ſtateczney, tak nie zmięſzaney? Daleko on rożny od owych ludzi wykwintnych, ktorzy zachowuiąc dla ſiebie wſzyſtkie ſłodyczy y wſzyſtkie korzyści władzy, mſzczą ſię na tobie o ſwoie ſtarania y zatrudnienia, ktore ona pociąga za ſobą; ludzie takowi, ktorych uważać potrzeba momenta, y u ktorych po tyſiąc razy przypłacać ſię muſi dobrodzieyſtwa, pierwey niżeli ſię go odbierze. Kardynał Fleury nie naprzykrzy ci ſię ani ſwoią weſołością, ani ſwymi trudnościami, ani ſwym powodzeniem, ani ſwym troſkaniem ſię Zawſzdy mowi z iednaką obyczaynością, ſłucha z iednaką cierpliwością, odpowiada z iednaką łagodnością, ſtanowi o rzeczach z iednaką ſpokoynością. (*b*) *Reſponſio mollis* ... *lingva placabilis* (*c*) .... *dulcis eloquiô.* Obywatel prywatny, mądry, Filozof, w cichości y wpokoiu życia oſobnego y odludnego doznaie bez uſtanku wykwintnych odmian y panowania humoru; a w odmęcie y w zakrętach

(*a*) *Prov. c.* 18. [*b*] *Prov. c.* 15. [*c*] *Ibid. c.* 16.

tach dozoru Krolestwa życie prawie całe Kardynała Fleurego nie było, tylko iedynym dniem bez żadnych chmur y burzy.

Ależ-by to było mało, uniknoć szkopułu wyniosłości y nieludzkości, niemniey on się pokazuie wolnym od chciwości y upatrowania korzyści własney. Nowy Samuel, mogłby wyzwać zgromadzone pokolenia, żeby mu zarzuciły przywłaszczenie sobie czyich bogactw; aleby całe Krolestwo odezwało się ku pochwale iego: (a) *Et dixerunt, neque tulisti de manu alicujus quippiam.* Szafuiąc łaskami, dzieląc urzędami, daie bez brania, szafuie bez zatrzymania; bogactwa Krolestwa płyną przez iego ręce bez zastanowienia się w nich. Po tylu lat przychylności Krolewskiey w całym tym tak wielkim Państwie nie widzi on nic, coby było iego. Jako cudzoziemiec w swey Oyczyznie, bez pomięszkania, bez domu, bez dzierżawy, bez dziedzictwa, nie stara się korzystać z dobrodzieystw, nie myśli o ubespieczeniu się przeciwko odmianom szczęścia. Gdyby Minister tylu cnot y tylu talentow, mogł był zasłużyć na nie-

(a) 1. *Reg.* c. 12.

łaskę, gdyby Krol tey mądrości y tego rozeznania, podobny był do rządzenia się fantazyą; iedenby moment zostawił był Kardynała Fleurego, oświeconego przez wiele tytułow, ale przez swoie tytuły y przez swoie honory mniey bogatego, niżeli kiedy się pierwszy raz pokazał na Dworze.

Te nieszukanie swey korzyści, zdaie się wam, Mci Panowie, naygłownieyszą sprawą umysłu wielkiego, zacnego, wspaniałego: atoli samą iego zwierzchną postać y pozor widzicie; oto zaś iego istota y źrzodło. Niesama to tu tylko słuszność iest z tym względem na bogactwa publiczne; na ten czas nie takby to była cnota wykonana, iako uniknioną przyganą; nie byłaby to cnota godna naszych pochwał, tylko przeto, że iest rzadka; y cożkolwiekby ziednała czci człowiekowi, to wszystko obrociłoby się na hańbę y obelgę rodzaiu ludzkiego. Jest to zacna y wspaniała pogarda bogactw. Jakby on bowiem miał chciwymi oczyma poglądać na publiczne bogactwa? on się wyzuwa z swych własnych. On tego ustępuie, co się iemu należy, a iakoż miał by być nagabany pragnieniem przywłaszczenia

ſzczenia ſobie tego, co ſię mu nie należy. Jeſt to przywiązanie do nayściśleyſzych przyſtoyności ſtanu ſwego. Był on Biſkup, obowiązany urzędem ſkromności y proſtoty: był uczczony przyiaźnią Krolewſką, wezwany na urząd roſkazowania y władzy. Ale nauczony y oświecony przez wiarę, poznaie, że ta zwierzchnia poſtawa okazałości y świetności, ktoraby była podobno mądrością y rozeznaniem w Miniſtrze iedynie należącym do dozoru ſpraw świeckich, nie ieſt przykazana Miniſtrowi dzielącemu ſię na ſłużbę tronu y ołtarza. Wyperſwadowany on, że ſkromność nie ubliża władzy, a że ieſzcze poſzanowanie iedna doſtoyności Biſkupiey; w ſwey tedy aſſyſtencyi, w ſwych poiazdach, w ſwych ſprzętach, w ſwych pokoiach, w ſwych ſtołach, daie przykłady godne naśladowania y od naypobożnieyſzych Prałatow. Już kiedy kto ieſt niepodległy pragnieniom miłości właſney y prożności, iaką dla niego maią mieć w ſobie powabę bogactwa? Kardynał Fleury nie lubi wielce zażywać ich, nieżeby ieſzcze był podległy ich pożądaniu.

Mylę się, bywały takowe chwile, takowe okoliczności, gdzie sobie życzył być bogatym. Łatwy do zmiękczenia się nad dolą nieszczęśliwych, czuie on wszystkę ich nędzę, ktorey słyszy opowiadanie; otwiera się serce iego ubolewaniu, otwiera się ręka iego uczynności. W stronach, kędy miał swoie Beneficia, nie bierze on nic, tylko na dawanie; nie Pan to, ktory zbiera, Oyciec to, ktory tylko rozdaie. Co po całym Krolestwie familii wyrwanych z niedostatku y z rospaczy! Co kupcow wspartych nad samą przepaścią! Co zgromadzeń podźwignionych albo ochronionych od upadku! Co miast, co Prowincyi, zachowywać będą wieczne pamiątki iego pobożney hoyności! Na ten czas tedy, na ten czas bogactwa nabywały w oczach iego szacunku. Naypomierniеysza fortuna wystarcza iego pragnieniom, nayniezmierniеysze bogactwa nie wystarczaią iego uczynności; zawżdy nadto dla niego, nigdy dosyć dla ubogich. Kiedy iuż iego dochody wyniszczone, zacnieyszy y godnieyszy względu interes niżeli nieszukanie swey korzyści, opanowywa umysł iego; zanosi on przed

tron

tron wzdychania y łzy ludu. O co za widok! Minister tak skwapliwy do proszenia, Krol tak łatwy, tak predki do przyzwolenia; miłość Chrześciańska pobudza żądania, miłość Chrześciańska, one wysłuchuie; ta sercu poddanego mowić każe, ta mowi do serca Pana. Czemu się bardziey w Kardynale Fleurym dziwować? czyli iego niedbaniu, czyli iego staraniu się o bogactwa? czyli iego oboiętności względem swego dobrego mienia, czyli iego dzielności w zabieżeniu cudzey nędzy? Nieszukanie swey korzyści tak obfite w dobrodzieystwa czyliż między zacnymi przymiotami serca nie iest doskonałością nad doskonałość dobroczynności? Nie inaczey, Mci Panowie, iest doskonałością sameyże dobroczynności zawartey w granicach rozumu y słuszności.

Obiaśniam, co mowię. Kiedy się iest położonym przy zrzodle publicznych bogactw, niemasz pokusy subtelnieyszey y zdolnieyszey zwieść samąż cnotę, iako chwała pozyskania sobie między Panami sławy z wspaniałości y z hoyności. Ależ obłudna to pochwała! Co podchlebstwo nazywa dobrocią y miękkością serca, to

pra-

prawda zowie miłością własną, podłą y nikczemną, ktorą znikczemniają nadskakiwania, ktorą zastraszaią uskarżania się y przymowki, ktorą zasmuca, y ktorey się staie nieznośną posępność twarzy nieukontentowanych. Tych ludzi tak odnoszących pochwały, a tak mało na nie zasługuiących, bynaymniey nie wzruszaią publiczne nędze, przeto że ich nie maią przed oczyma; nie chcą oni przyłożyć się do szczęścia, ktorego nie są uczestnikami; ani być iego wynalezcami, ieżeli na nie nie patrzą: ani tedy daią, żeby czynili szczęśliwemi; daią iedynie dla okupu swego pokoiu, pomięszanego przez naprzykrzenia się im tych, ktorzy się powiadaią być nieszczęśliwemi. Co ich obchodzą pokątne ięczenia y niewidome łzy ludu? gdy około nich brżmią okrzyki Dworu, ktorego polityczne pokłony są ich prożności za miły widok, y za fałszywą wspaniałość fałszywą płacą im wdzięcznością. Ale przenośić cnotliwe ukontentowanie z zasłużenia na pochwały nad łudzącą pociechę z ich odniesienia; podawać się na mruczenia y kwaszenia się ludzi dworskich, żeby nie przyczynić cięraru pospolstwu, tak nie-

prze-

przezornemu, że tylko czuie, co mu czynią złego, bez obowiązku za to, co go ochraniaią od złego po tych ſprawach poznaię ia umyſł wyżſzy nad wſzyſtkie przywary miłości własney y prożności, poznaię ia Kardynała Fleurego.

Y będziemże ſię temu dziwować, że on nie doznał nieſtateczności y odmienności ſzczęścia? Jak wielu po wſzyſtkich Państwach ieſt Miniſtrow ſławnieyſzych przez ſwe wypadnienie z łaſki, niżeli przez ſwoie wywyżſzenie? Jak ich wielu, bez utracenia ſwych urzędow, utracili ufanie im y ſerce Pańſkie? Zawżdy pożyteczny y zawżdy miły, Kardynał Fleury, nie przeſtał ani ſię podobać, ani ſłużyć, W tak długim y w tak niebeſpiecznym biegu, nie napadł on na żadne zawady. Anioł Pańſki, według wyrażenia Piſma, ſzedł przed nim dla uprzątania z drogi iego aż do naymnieyſzego proſzku, nietylko ktoryby mu mogł był dać okazyą do upadku, ale też ktoryby był mogł uczynić poſtępek iego mniey mocny y beſpieczny. [a] *Ne fortè offendas ad lapidem.* Nie rzekę tego, że zdawało ſię Niebo być winne owemu cudowi łaſki Pańſkiey bez-

(a) *Pſal:* 90. namię-

namiętności y bez przywar, cud łaſki Pańſkiey bez przeciwności y bez odmian. To powiem, że cnota w pośrzod ludzenia tak wielkiego ſzczęścia dochowana, ieſt prawdziwym cudem. To powiem, że to ieſt oſobliwością cudu, że łaſka Pańſka niemniey iego pobożność iako też y iego rozum poważała ſobie.

Jakoż czyliż mniey wierności w oddawaney ſobie ſłużbie doznawał Bog niżeli Ceſarz? Obywatel y Chrześcianin Kardynał Fleury czyliż we wſzelkiey obſzerności nie wypełniał obowiązkow ſwoich, tak że ani iedna powinność była oſiarą dla drugiey, ani iedna cnota przeſzkodą do drugiey? Nigdy pobożność nie była zaſłoną gnuśności, ku wprawieniu Miniſtra patrzącego intereſſow Kroleſtwa w zaſypanie y w prożnowanie. Nigdy ſprawy wielkiey wagi, okoliczności delikatne, wyniknienia nieſpodziane, ſzybkie upływanie momentow ſtanowiących o korzyści, nie przerywały świątobliwego iego zwyczaiu ſłuchania codziennie Mſzy Swiętey, oddawania Bogu daniny pochwał y wzywania go, nakazaney obowiązkiem y prawem Kapłańſtwa. Mieyſce,

ſce, ktore on zaſiada w Kroleſtwie, nie gluzuie w nim pamięci na mieyſce, ktore on trzyma w Swiątyni; ſtaranie ſię o ſzczęśliwość publiczną nie osłabia w nim bynaymniey ſtarania ſię o iego świątobliwość własną.

O! że mi czas nie pozwala iść za śladem krokow iego! Widzielibyście go, tam Miniſtra przezornego y pracowitego, poznaiącego y przenikaiącego ukryte zamyſły, wykrętne zachodzenia, łudzące wplątywania, zdradliwe napomykania nayſprawnieyſzey w pokrywaniu ſię polityki; tu boiaźliwego Chrześcianina, wchodzącego w ſkrytości ſumnienia ſwego, ważaiącego iego poruſzenia, przeglądaiącego iego głębokości, ſądzącego ſię, oſkarżaiącego ſię u ſądu pokuty. Widzielibyście go z Miniſtrami poſtronnych Narodow, pokazuiącego, cokolwiek byſtrość dowcipu może mieć naymocnieyſzego y ku wyperſwadowaniu nayzdolnieyſzego; a potym to u Ołtarza utrzymuiącego godność y Maieſtat czci Boſkiey, przez przyzwoitości pełne naygłębſzey uwagi; to w Swiątyni przez pożyteczne y potrzebne przykłady zawſtydzaiącego rozwiosłość Dworu, na-
wykle-

wykłego nie ſzanować inſzego Kościoła, oprocz Kościoła Fortuny; nie wierzyć inſzego Pana, oprocz tego, ktorego ſię widzi; nie znać inſzego Ołtarza, oprocz tronu; nie wzywać y nie czcić inſzego Boga, oprocz tego, ktory doczeſne tytuły y światowe bogactwa rozdaie. Widzielibyście go tak w publicznych audyencyach iako też y w towarzyſtwie domowym, podobaiącego ſię, cudnie kontentuiącego, mamiącego prawie przez przyiemności ſwego obcowania; a wnetże iuż w odmawianiu Kaplańſkich pacierzy zaſtanowiaiącego ſię y przeſtaiącego, dla wolnieyſzego przeniknienia wyſokiego rozumienia Pſalmow Swiętych, y dla napełnienia ſię ich duchem; iuż karmiącego y orżyźwiaiącego ſwoią pobożność czytaniem Ewanielii y o naśladowaniu Chryſtuſa, owych to Kſiążek, ktore nie ſą, tylko ſzczerym oświeceniem y pobudzeniem, ktore nie mowią, tylko do rozumu y do ſerca, ktore nie nauczaią, tylko poznawać Boga y poznawać ſiebie, przypatrywać ſię ſwym niedoſkonałościom y z nich ſię upokarzać. Tambyście go widzieli mądrego ową mądrością oſtrożną y pomiarkowa-

kowa-

kowaną, ktora oczekuie chwil, ktora ie fpofobi, ktora ie fprowadza, ktora wfzyftko daie roftropności, a nic nie zoftawuie trefunkowi: tu mądrego ową mądrością Ewanieliczną, śmiałego w pogardzaniu uważania na fiebie pochodzącego z miłości własney, y w naypodefzleyfzym iuż wieku; wyfilonego y zwątlonego pod ciężarem tylu zamyftow, tylu prac, tylu zabaw ciężkich, pilno iednak zachowuiącego prawa Kościelne y zabraniaiącego fobie by naymnieyfzego ich ułagodzenia. Nie chce on ftarać fię o wyimuiący go od tych praw przywiley, a nawet ofiarowanego fobie nie chce go przyiąć. Zapomina on o fwym wieku, o fwych zabawach, o fwym zdrowiu; o tym tylko pamięta, że mało na tym Chrześcianinowi należy, żeby żyć, albo żeby umrzeć; a że mu na tym tylko należy, żeby żyć życiem fprawiedliwych, y żeby umrzeć śmiercią fprawiedliwych.

Umrzeć śmiercią fprawiedliwych! O! co łafk zawiera fię w tey łafce? Wfzyftkie okoliczności perfwaduią nam, moy Boże, żeś iey użyczyć raczył temu mądremu Miniftrowi. Słyfzy on brzmiące

w ler-

w sercu swoim owe słowa Pisma: Zbliżam się, mowi Pan, przychodzę, niosę z sobą moie odpłaty y moie pomsty. Niech sprawiedliwy pokwapia się zostać sprawiedliwszym: [a] *Qui justus est, justificetur adhuc.* Wierny w trzymaniu się tey nauki, obmyśla sobie pustynią. Tam Minister y człowiek piastuiący interessa Krolestwa ledwo iakie chwile pozyskuie, godziny y dni całe zachowuią się dla Chrześcianina: przechodzi on myślą lata swoie w gorżkości skruszonego y upokorzonego ducha swego; czyni z sobą rachunek z swych spraw, z swych myśli, z swych chęci; usiluie poznać się, iako go Bog poznaie; sądzić się, iako go Bog sądzić będzie; prawdy, ktora go strofuie y zawstydza, szczerze szuka y pragnie; odnawia y czyści cnotę swoią: ieszcze się miecz nie pokazuie, ofiara iuż gotowa; widzi powstaiący ołtarż, gdzie iey poledz; patrzy nań okiem spokoynym: (b) *Spiritu magno vidit ultima.* Filozof względem świata, Chrześcianin względem wieczności, nie dba o to, co się wnet skończy, na to cała iego uwaga, co ma wnet zacząć; czerpa

[a] *Apoc: c. 22.* [b] *Eccl. 48.*

pa tedy z wſzelką uſilnością y pokorą w źrzodłach łaſki; obmywa ſię y oczyſzcza we krwi Baranka.

Jeżeli ieſzcze trzyma ſię ziemi przez iakie związki, związki te poświęcone przez powinność y przez pobożnosć. Pan y Krol iego przychodzi dać mu oſtatnie dowody ſwego ku niemu poważenia. Ale uczcimy naſzym milczeniem okoliczność tę, w ktorey co ieſt wielkiego y wzruſzaiącego, nayżywſza, nayrżyźwieyſza, y nayſzczęśliwſza w odmalowaniach ſwoich wymowa, tylkoby niedoſkonale wyraziła. Ten Miniſter, ktoremu powierzone było iego dziecińſtwo, ow poddany z nayw iękſzym ku niemu poſzanowaniem y nayuprzeymiey mu przychylny, iuż ſię wybiera do grobu; ten Monarcha, ow to cel tylu ſtarań y tey miłości, zalewa ſię łzami! Francyo, ſądź o twey ſtracie y o twym ſzczęściu. Poznaway ſzacunek tego, co ci Niebo bierze, y tego, co ci Niebo zachowuie! Łzy te ſą chwałą Monarchy y pochwałą Miniſtra! Ktoryż bowiem Krol godnieyſzy naſzey miłości, nad Krola, ktory tyle pokazuie affektu? Ktoryż Miniſter godnieyſzy wie-

cznego u nas poſzanowania nad Miniſtra, ktory umiał ſobie nań zaſłużyć?

Spoyrzawſzy zaś na Krolewica, te- to dzielicye narodu y nadzieię tronu, z iaką on uſilnością chwycił ſie okazyi u- czynienia ſwych oſtatnich momentow po- żytecznemi Wierze y Krolestwu! *Krole- wicu* rzecze mu, *widziſz okropny ten widok. Naucz ſię poznawać nieuchronną y powſzechną dolę ludzi! Tak ginie ſzczęście poddanych; tak zginie ſzczęście naypotężnieyſzych Mo- narchow! Nie daway ſię zaćmić prożnemu bla- ſkowi tego, co ſię kończy w grobie; nie przy- wiązuy ſię tylko do tego ſamego, ktory ieſt nie- śmiertelny.*

Po wypełnieniu tego, co był winien żarli- wosci y wdzięczności, ſerce iego uwol- nione od troſkow ziemſkich nie ma iuż poruſzenia tylko ku wieczności. Widzieć go zgadzaiącego ſię z wolą Boſką, ſpodzie- waiącego ſię bez wynioſłego o ſobie ro- zumienia; boiącego ſie bez upadania na umyśle; gotuiącego ſie bez pomieſzania; poddaiącego ſię bez uſilności y bez przy- muſu, ponoſzącego bez uſkarżania ſię y bez mruczenia; wzywaiącego y proſzą- cego Boga o pomnożenie boleści, a o

przy-

przyczynienie miłości, o karanie w czaſie, a o zbawienie w wieczności. Widzieć go ſpokoynie aż do oſtatniego tchu dokonywaiącego ſwey ofiary, y ſłodko zaſypiaiącego ſnem pokoiu: [a] *Spiritu magno vidit ultima.*

Już go tedy niemaſz, owego Miniſtra tak możnego, tak wziętego! Jeſt on ieſzcze: nie ieſt iuż między nami; ieſt w głębokościach wieczności! Ziemię przyięła ziemia; duch przyſzedł był od Boga, powrocił do Boga. [b] *Revertatur pulvis ad terram ſuam, unde erat; ſpiritus redeat ad Deum, qui fecit illum.*

Szliśmy za Kardynałem Fleurym przez rozmaite wyniknienia, z ktorych była złożona oſnowa życia iego na ziemi; nie przeſtawaymy trzymać ſię śladu iego, odważmy ſię iść za nim, gdy wchodzi w głębokości wieczności. Oto on ſam tylko z Bogiem ſamym! Co tu za nagłe pomięſzanie w myślach y w chęciach! Rzadki to przykład ſzczęścia ludzkiego, że poſiadał łaſkę Pańſką bez odmiany y bez ſchyłku; że iego pamiątka uczczona była żalami Pana iego; że dziedzice imienia

 iego,

[a] *Eccl. c. 48.* [b] *Eccleſ. c. 12.*

iego, wynieſieni do pierwſzych doſtoieńſtw Kroleſtwa cieſzą ſię dobroczynnością y poważeniem Monarchy, droższym nad ſameż iego dobrodzieyſtwa. Ach! co iemu z tego, czym on był, y co ſię dzieie na ziemi! Niezmierny przeciąg wieczności otwieraiącey ſię oczom iego, oczekiwanie ſtraſznych ſądow Boſkich; dola naznaczona, los nieodmienny iuż życia nowego, ktore ſię zaczyna, aby ſię iuż niekończyło nigdy; poymicie, ieżeli możecie, głębokie przerażanie przenikaiącey boiaźni y wzburzonego gwałtownego mięſzania ſię, ktore podobne widoki ſprawuią w zaleknioney y truchleiącey duſzy iego! Nauczyła Kardynała Fleurego wiara, że powodzenia y niepomyślności doczeſne ſą tylko ſny płonne; że niemaſz prawdziwego ſzczęścia y prawdziwego nieſzczęścia, tylko w wieczności: nauczyła go tego wiara, wierzył on to: iuż zaſłona rozdarta, iuż widzi to, czuie to, doznaie tego.

Wnet, Mci Panowie, y my będziem to widzieli, będziem tego doznawali iako y on. Podobno kilka dni, albo kilka lat zakończą bieg naſz na ziemi. A choćby

by dla nas Niebo liczyło y zgotowało wieki całe, nie wiemyż, że te życie y naydłuższe nie iest, tylko chwilą? Przymierzona do wieczności trwałość Libańskiego cedru niemniey będzie krotka, iako y trwałość słabego drżewka rosnącego pod cieniem iego. Nie widzę ia względem człowieka, tylko narodzenie y śmierć; przeciąg ktory dzieli te dwa terminy, iest tak małą rzeczą, że iest iedyne nic. Dowcip talenta, bogactwa, wziętość, powaga, sława, owe dary, owe skarby natury lub szczęścia, pomnimy na to, że są zawarte w naczyniu glinianym: te pada, te kruszy się, y iużci nic nie zostaie, tylko popiołowania y kawałki. Przyuczaymy się myślić, iako będziem myśleli w wieczności; y sądzić, iako będziem sądzili w wieczności. Zaniechamy w ten czas człowieka niezbożnego, niech się on błąka w swych nadzieiach y szczęśliwościach omylnych; nietylko żebyśmy mu mieli zazdrościć iego powodzenia, będziemy ieszcze opłakiwali iego żałosne omamienie. Na co się bowiem przyda człowiekowi pozyskać świat cały, ieżeliby duszę

swoią

swoią utracił? (a) *Quid prodest homini, si mundum universum lucretur, animæ verò suæ detrimentum patiatur?*

Szczęśliwy tedy, y po tysiąc razy szczęśliwy, ten prawdziwie mądry Minister, że to dobrze poiął, że Bog iest pierwszym Panem; że wiara iest pierwszym prawem; że szczęśliwość wieczności iest iedynym szczęściem, ktore godne pociągnoć serca nasze. Nie należy nam iednak, Panie, zachodzić w przepaść sądow twoich. Wierzymy, z Swiętym Grzegorzem, że iakieżkolwiek cnoty mogłby mieć człowiek, przecież nie będzie zbawiony, tylko przez dobrodzieystwo twego wielkiego y naywiększego miłosierdzia. *Quia si quem remota pietate, judicaveris, non justificabitur in conspectu tuo omnis vivens.* Przeto żebrzemy o te nieskończone miłosierdzie dla niego. Postaw w mieszkaniach pokoiu tego człowieka lubiącego pokoy! Użycz temu człowiekowi łagodnemu y skromnemu, dziedzictwa w ziemi żyiących? Niechay serce twoie otworzy się litości dla tego człowieka pełnego dobroczynney miłości; ktorego serce nigdy się nie zawarło na wzdychania y łzy ubo-

bogich! Sądź w doſtatku miłoſierdzia twego, tego człowieka, ktory ſądził lud twoy z dobrocią y z ludzkością! Staw ſię łaſkawie na prożby wielkiego Krola y wielkiego Krolestwa, Kościoła y Państwa, Reliji y Oyczyzny! Nadgrodź mu poſługi, za ktore nie mogą mu iuż inaczey oświadczyć ſwey wdzięczności, tylko przez ſwe życzenia y modłtwy! Pomni na iego żal, na iego wzdychania, na iego wiarę, na iego miłość, na iego pokorną ufność, w oſtatnich życia momentach! Wſzak przyrzekłeś, że grzechy ſzczerze opłakane będą zapomniane. Jeżeli zaś ieſzcze iaki ślad ułomności iego na nim zoſtaie, poſłuchay głoſu krwi Chryſtuſowey, ktora płynie na tym Ołtarzu; bramy Swiętego Syonu będą miały wzgląd na roſkaz tego potężnego głoſu; a zatym wnidzie on w ſpoczynek wybranych twoich; y będzie błogoſławił, będzie wychwalał wielkie imię twoie, na wieki wiekow. Amen.

